Nr. 72. Łódź, Czwartek, 13 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent,
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

„Helena i Upadek Troi"

Najcudowniejsza „Iljada" Homera!
Najdroższy film świata!
Wytwór trzyletniej pracy!
Epokowy obraz—wizja dawnej Hellady!
Wskrzeszony świat antycznej Grecji!
Najdrogocenniejszy zabytek kultury!

Edy Darclea — Hanna Ralf — Wł. Gajdarow — Albert Bassermann — Karol de Vogt — Steinrück.
Realizacja genialnego Manfreda Noa! Prawo demonstracji na Łódź: Kino Luna.

Najpiękniejszą nocą całego roku
jest noc
z 15-go na 16-ty marca r. b.
bowiem tej nocy w sali Filharmonji odbędzie się
:: REDUTA KOSTJUMOWA ::
p. n.
„WIOSNA"
urządzona na rzecz Domu Sierot, Pomorska 91.

W niedzielę, dnia 16 marca, punktualnie o g. pół do 12 w południe odbędzie się w teatrze Miejskim, Cegielniana 63
Popis Szkoły Plastyki i Gimn. Rytmicznej H. Paszke-Folakowej
(Szczegóły w afiszach)
Bilety do nabycia codziennie w lokalu szkoły. Piotrkowska 92, ostatnia poprzeczna oficyna, parter, w godz. od 4 do 7-ej, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru od godz. pół do 10 rano. 2227—2

Wczoraj, dnia 12-go b. m., o godz. 5 po poł. uciekł Koń 5-cio letni gniady, z kołdrą i pasem, grzywa strzyżona, ogon długi.
Łaskawego znalazcę uprasza się przyprowadzić na ul. Południową № 52 do firmy „Poborca i Ingster" za wynagrodzeniem.

Okazyjnie. Niżej ceny kosztu.
WĘGIEL
Kostka na fury.
Tramwajowa № 16, obok remizy. Faflik.
2220—2

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.

Konferencja współpracownika „Głosu Polskiego" z posłem Thuguttem.

Kiedy się w Polsce mówi o rzeczach najważniejszych trudno naprawdę wybrać z pośród masy zagadnień te właśnie, któreby bezwzględnie były ważniejsze od innych. Tak ich jest dużo. Życie społecznej i politycznej Polski wysuwa codzień coraz to nowe sprawy w tempie znacznie szybszem, niż gdziekolwiekindziej, choćby dlatego, że 150 lat byliśmy w niewoli, a obecnie i dlatego, że, jako państwo, znajdujemy się w środku Europy, w wyjatkowem miejscu granicy wschodu i zachodu, tworząc mur (a może z czasem pomost) między mocarstwami zachodniej Europy, a przeinaczoną lecz mimo to bogatą i obiecującą Rosją.

Ze spraw, które ostatnio wysunęły się u nas na plan pierwszy, mamy, poza ratowaniem skarbu, Jaworzynę, Kłajpedę, pożyczkę włosko-amerykańską, poza zapowiedzią nowych pertraktacji handlowych polsko-rosyjskich, które Darowski wszcząć zamierza; poza odgłosami poczynań rządu angielskiej Labour Party, zachecających polską klasę robotniczą do dzieła, poza widmem bezrobocia i bojkotu skarbu przez kapitalistów; poza szeregiem zewnętrznych i wewnętrznych spraw większej i mniejszej wagi — mamy kilka takich najważniejszych, co się wyłoniły przedewszystkiem w sejmie i wokół rządu i w walce stronnictw politycznych, sięgających po władzę. Z tych najważniejszych wybrałem te, które można uznać za niecierpiące zwłoki — i te będziemy rozpatrywać. A więc

1) sprawa nowych wyborów;

2) rozszerzenie władzy prezydenta Rzeczypospolitej;

3) trwałość obecnego rządu Wł. Grabskiego i sanacja;

4) zmiana ordynacji wyborczej;

5) możliwość utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego;

6) dalsza przypuszczalna rola Piłsudskiego;

7) Przyszłość i rola Witosa i „Piasta" i t. d.

Chcąc możliwie najszerzej oświetlić te i pokrewne im zagadnienia zaprosiliśmy do głosu wybitnych posłów, senatorów, społeczników, polityków różnych odcieni — słowem specjalistów, aby najprzeciętniejszy czytelnik mógł sobie jasno zdać sprawę, jak orjentować się w sytuacji bieżącej politycznej odbudowy i społecznej rozbudowy Polski.

Oto głos posła Stanisława Thugutta, prezesa zw. stronnictw ludowych, z którym odbyłem konferencję przed samym jego wyjazdem do Włoch, dokąd się udał dla poratowania zrujnowanego w czasie wojny zdrowia.

Pytanie pierwsze:

— Co prezes sądzi o nowych wyborach do sejmu?

— W interesie naszego parlamentaryzmu — powiada Thugutt — wybory muszą nastąpić jaknajprędzej. Zrozumiałem jest jednak, że podczas akcji sanacyjnej (sama ta akcja wymaga pewnego spokoju i niezupełnie pokrywałaby się z roznamiętnieniem wyborczem) nie są one bardzo pożądane. W każdym bądź razie mówiąc: „jaknajprędzej", — sądzimy, że wybory powinny się odbyć wtedy, kiedy domagać się tego będzie całokształt spraw państwowych. Nie dlatego żądamy wyborów, żeby zarabiać na kompromitacji prawicy i „Piasta" — tylko dlatego, żeby dać krajowi możność wyboru pomiędzy dwoma zasadniczymi kierunkami myśli politycznej w Polsce.

Pytanie drugie:

— Co o trwałości rządu Grabskiego?

— Z naszej strony rząd ten nie miał żadnych przykrości, jakkolwiek nie moglibyśmy twierdzić, że nasze domagania się i nasze żądania są kiedykolwiek uwzględniane. Czy druga strona będzie równie cierpliwa, a zwłaszcza równie długo cierpliwa — w interesie państwa, jak my — nie umiem tego powiedzieć. Myślę, że momentem krytycznym będzie moment efektywnego płacenia nie co cięższych podatków, co wymaga nietylko znaczniejszej ilości gotówki, ale i niemniej znacznego zasobu patrjotyzmu. Sądząc z głuchych pomruków, — wnosićby można, że moment ten nie przejdzie łatwo i że znajdzie się pewna ilość podatników, którzy żądanie zapłacenia podatku będą uważali za wzięcie ich za gardła.

Pytanie trzecie:

— Co prezes sądzi o zmianie ordynacji wyborczej, której hasło rzucił m. in. Witos podczas rokowań z konserwą krakowską?

— Jesteśmy przeciwni małym jedno-mandatowym okręgom — nietylo ze względu na nasz interes — ile ze względu na interes polskości. Oczywiście przy jednomandatowych okręgach na wszystkich kresach polacy przepadną. Stwarzanie zaś dwuch typów okręgów dla państwa zanadto już przypomina pewne metody przedwojenne naszych państw zaborczych.

Pytanie czwarte:

— Co o rozszerzeniu władzy prezydenta Rzeczypospolitej?

— Osobiście — powiada Thugutt — zawsze uważałem, że konstytucja, która nie daje prezydentowi możności rozwiązania sejmu — jest kotłem bez klapy bezpieczeństwa. Gdzie — jak gdzie, ale w Polsce, gdzie tak trudno wybrać sejm o wyraźnej i stałej większości i gdzie kandydaci na posłów tak niesłychanie lekko traktują swoich wyborców — danie możności zwierzchnikowi władzy wykonawczej skonfrontowania posła z wyborcą wprowadziłoby pewien uczciwy nieco ton w dyskusję polityczną i głosowanie w sejmie.

Pytanie piąte:

— Co prezes sądzi o oczekiwanej najbliższej roli Piłsudskiego?

— Stanowisko nasze jest jasne i wiadome: domagamy się przywrócenia Piłsudskiego wojsku nie dlatego, że to był ideowy wódz lewicy — ale dlatego, że w razie wojny — jest to jedyny w Polsce człowiek, za którym żołnierz pójdzie, rzucając Polsce życie w ofierze i w obronie.

— A co pan też sądzi o dalszej roli i karjerze politycznej pana Witosa?

— Hm... — uśmiecha się i drapie się po głowie Thugutt — po swoim upadku Witos ujawnia obecnie znacznie więcej energji aniżeli podczas swoich rządów... Nie wiem, czy w tem wszystkiem jest już jaki stały plan, czy też tylko naturalna inklinacja staczania się na prawo.... Odgadnąć bowiem p. Witosa nie jest rzeczą łatwą — skoro wtorek tak rzadko zgadza się z jego poniedziałkiem. W każdym razie jego mocne zabarwienie nacjonalistyczne w ostatnich czasach uważamy za chęć odbicia sobie strat na najbliższych sąsiadach ludowych...

* * *

Na tem przerwaliśmy rozmowę z posłem Thuguttem, który spiesząc w drogę, już nie mógł dłużej konferować na temat dalszych wysuniętych przezemnie „najważniejszych" zagadnień.

Te odpowiedzi Thugutta, które przytaczam, są niezmiernie charakterystyczne. Krótkie, węzłowate zdania to tematy do sążnistych artykułów czy rozpraw. — Thugutt celuje bowiem w precyzowaniu parlamentarnych określeń, które już mają ustaloną sławę „thuguttowskich słówek". Słowa Thugutta nabierają tem większego znaczenia, że jest on jedynym z najwybitniejszych polskich parlamentarzystów, jednym z najdowcipniejszych i zjadliwych, a jednocześnie poważnych, czołowych mówców sejmowych — argumentatorów - rezolucjonistów. I wreszcie Thugutt — to jedna z naszych już historycznych postaci, członek pierwszego rządu ludowego, a obecnie przywódca największego w sejmie stronnictwa lewicy.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski

Jedna z rodzimych komedji.

Utalentowany historyk, b. prezydent ministrów, p. Artur Śliwiński, poruszył na łamach warszawskiego „Kurjera Porannego" jedną z kwestji, przez niektóre pióra często pomijanych, jako drażliwe lub poprostu nieprzyjemne. Ten drugi wzgląd sprawia, że i niżej podpisany bardzo rzadko wtrąca się do sporu, objętego mianem „kwestji żydowskiej". Wszelako — przyznaję — ten nieużyteczny i bierny estetyzm, nie czyni sprawy mniej żywotną.

Artykuł Śliwińskiego wytrąca moje pióro ze stanu owej bierności, bowiem porusza taką stronę kwestji, która ma ogólniejsze znaczenie, jako przyczynek, charakteryzujący poziom moralny naszych walk politycznych wogóle. Tu tylko komedję gra się z wyjątkowym cynizmem. Tu tylko fałszu i przewrotności jest więcej niż na innych terenach. Istota rzeczy jest ta sama: zablagowywanie się, doprowadzające do utraty wszelkiego poczucia prawdy, albo zimny, wyrafinowany cynizm, oparty na przekonaniu, że niema takiego głupstwa, któreby nie było przyjęte przez część przynajmniej opinji, jako rzecz rozumna i niema takiego szantażu, w którym znowu pewna przynajmniej część społeczeństwa nie widziałaby właśnie tryumfu uczciwości.

„Komedja rodzimego antysemityzmu" — taki tytuł nosi artykuł Śliwińskiego. Zaiste komedja — na całej linji. Zaiste — maskarada nieustająca. Śliwiński zdarł niekóre maski i pokazał nieciekawe twarze komediantów. Przykłady daje takie, które żadnej dyskusji nie mogą obudzić, jako proste stwierdzenie faktów. Lecz stwierdzenie samych faktów przez uczciwego i przenikliwego obserwatora jest rzeczą wielce pożyteczną. Jakże świetnie ujął Śliwiński podwójną grę rodzimego antysemityzmu w stosunku do „różnych żydów!" Niech mi wolno będzie przytoczyć tu nieco dłuższy ustęp z tego artykułu, ze wszechmiar godnego uwagi i pamięci.

„Obóz nacjonalistyczny każdego, kto komendy tego obozu nie słucha, czyni człowiekiem, pozostającym pod wpływem międzynarodowej organizacji żydowskiej, albo też żydem. Żydostwo jest w tym obozie zarzutem najcięższym, ale w operowaniu tego rodzaju zarzutami niema żadnej konsekwencji. Nasi antysemici całe masy rdzennych polaków stawiają poza narodem polskim i obwiniają ich o żydostwo, natomiast pewien specjalny gatunek obywateli pochodzenia żydowskiego stale otaczają swoją opieką.

Zjawisku temu warto od czasu do czasu poświęcić trochę uwagi.

Z objektywnego punktu widzenia zasłużonym polakiem może być tak dobrze człowiek, którego nazwisko ma brzmienie polskie, jak ktoś, kto nazywa się Leventhal, Ohrenstein, Goldscheider, Javitz, Loevy, Hammerling, czy Pitzeles. Ale żaden obywatel, mający poczucie własnej godności, nigdy nie wtydzi się swego pochodzenia. Przeciwnie, składa dowód, że zżył się z naszem społeczeństwem, jeśli nie zapiera się swych przodków i nikogo nie uczy polskości. Jeśli jednak, pochodząc z żydów stale wyzywająco pod sztandarem antysemityzmu i wyłącznie sobie, oraz swym towarzyszom partyjnym wystawia na polskość patenty, to dowodzi tylko, że przestał już być żydem, a nie zaczął być jeszcze polakiem. — Otóż od takich nie-żydów i nie-polaków roi się w obozie, który się mieni „narodowym". Jest to jakaś nowa rasa ludzi, dotychczas nieznana w Polsce. Ludzie ci, zatraciwszy wszystkie zalety żydowskie, nie nabyli ani jednej cnoty chrześcijańskiej. Ich cechą jest nienawiść. Nienawidzą żydów, których się wyparli, nienawidzą polaków, którzy przed ich autorytetem narodowym" nie pochylają czoła. — Urodzeni anarchiści, wnoszą rozkład we wszystkie stosunki życiowe. Nieporównani w krętactwie, są mistrzami w dziele szkalowania jednostek. — Etyka dla nich nie istnieje. Działacza, który ich nie słucha, gotowi są napiętnować, jako szachraja i tegoż „szachraja", gdy przejdzie na ich podwórko, uczynić człowiekiem kryształowym, a nawet do czasu bić przed nim lokajskie pokłony. Siłą ich jest bezwzględność. Dzięki tej sile coraz większą rolę odgrywają w życiu odrodzonej Polski. Przytuleni do łona ósemkowego, królujący w prasie ósemkowej, natrętni, gruboskórni, aroganccy, obdarzeni wielkim sprytem, zatruwają atmosferę społeczną w Polsce i stale dezorjentują opinję. Wyszydzani po cichu przez własnych towarzyszy partyjnych, budzący w niejednym z nich obrzydzenie, znają swą siłę i choć są we własnym obozie „mniejszością", wiedzą, że „większość narodowa" obyć się bez nich nie może. To też oni przedewszystkiem roszczą sobie prawo do reprezentowania „opinji narodowej".

Wojujący antysemityzm, mający w swym obozie takich szermierzy, nie jest pozbawiony komizmu".

Słusznie. Sytuacja nadewszystko komiczna. Jeżeli zarazem smutna i gorsząca, to dlatego, że baranie rzesze łatwowiernej publiczności endeckiej często nie znała istotnego stanu rzeczy. Rok temu jeden z niedobrze zasymilowanych semitów p. Leon Bruen, zainicjował w prasie endeckiej propagandę zasad amerykańskiego Ku-Klux-Klanu. Ale czytelnicy nie wiedzieli, że to semita proponuje narodowi polskiemu rozpoczęcie walki o czystość rasy słowiańskiej. Inicjatywa spaliła na panewce, bo mało przytomnemu synowi Ghetta dało się po łapach i wyjaśniło się, że to jest z jego strony robota już zbyt śmiała i nazbyt komiczna. Ale w redakcjach pism antysemickich, dokąd przyniósł swoje elaboraty, nie obudziły się takie skrupuły. Skoro to jest „nasz żyd" — niech sobie przeszczepia nawet program Ku-Klux-Klanu na grunt polski. — Wszystko, co robi u nas, musimy uznać za patrjotyczne. Dlatego p. Orenstein uznany jest za dobrego polaka, a p. Aszkenazy za sługę anonimowego mocarstwa. Dlatego p. Jawitz-Pannenkowa jest wzorem polki, a p senator Posner atakowany jako żyd.

Komedja gra się już oddawna i to, że się grać może tak długo, świadczy o słabości głów obywateli, których okłamuje się tak łatwo. Bo jak o jest na wiecach?

Na wiecach „narodowcy" nasi wołają z patosem, że żyd na wieki pozostanie żydem, że jedna kropla krwi żydowskiej przejawi się jeszcze „w dziesiątem pokoleniu" i działać będzie na szkodę naszej ojczyzny. Tłumy roznamiętnia się sprawą rasy semickiej, „zawsze polakom wrogiej i nienawistnej", a po wiecach zasiada się z owymi „rasowymi" semitami przy jednym stole i wznosi się staropolski „narodowy" toast: „Kochajmy się!"

Wstrząsają się na ten widok fanatyczni i szczerzy antysemici, ale po cichu tylko dają wyraz swemu oburzeniu, bo oczywiście żadne pismo „narodowe" i antysemickie nie ośmieli się wystąpić przeciw braterstwu broni z zapierającymi się swego pochodzenia żydami, których do swego łona przytuliła ósemka. A jeśli znajdzie się polak, który tę sprawę podniesie, można być pewnym, że „opinja narodowa" natychmiast uczyni go... żydem.

Antysemityzm polski ma swoistą moralność".

Dodajmy: owa swoista moralność godzi się najzupełniej z całą psychiką endeckiego typu i z metodami jego działania nietylko w „kwestji żydowskiej", ale i we wszystkich sprawach społeczno-politycznych.

J. Wasowski.

POSZUKUJĘ LESISTEGO I SUCHEGO

LETNISKA

w murowanej willi w promieniu około 50 km. od Łodzi, z łatwym dojazdem koleją względnie dobrą szosą. Rzeka w pobliżu pożądana. Reflektuję na 5—6 pokoi z kuchnią. 013—8

Oferty tylko piśmienne proszę nadsyłać: ul. Czerwona № 2, Raciecki

Kronika polityki polskiej.

— Dnia 10 b. m. odbyło się w gmachu ministerstwa kolei żelaznych w gabinecie p. ministra wręczenie odznak orderu „Odrodzenia Polski" prezesowi dyrekcji warszawskiej, inż. Konstantemu Mikulskiemu i inż. Adamowi Vironowi, wyższemu urzędnikowi dyrekcji budowy kolei. Po krótkiem przemówieniu odznaki wręczył osobiście p. minister kolei Tyszka.

Minister spraw wojskowych generał Wład. Sikorski był wczoraj na dłuższej audjencji w Belwederze. Na audjencji tej zostały podpisane następujące zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych: dowódca O. K. Lwów generał Jędrzejewski został odwołany, na jego miejsce został mianowany gen. Malczewski z Grodna, a dowódca O. K. Grodno został mianowany generał Leon Berbecki.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Sprawa awansu oficerów, zapoczątkowana przez poprzednich ministrów spr. wojskowych dobiega obecnie do końca i w najbliższych dniach przedłożona będzie p. prezydentowi Rzplitej do ostatecznej decyzji i zatwierdzenia. Awansów dokonano w części listy starszeństwa oficerów zawodowych, a w szczególności na stopnie generalskie z pierwszej połowy listy starszeństwa, a na inne stopnie z pierwszej jednej trzeciej części. Poza pierwsza jedna trzecia części wysunięto do awansu oficerów z dłuższą służbą frontową, którzy na stanowiskach dowódców lub na stanowiskach oficerów sztabu generalnego wykazali wybitne uzdolnienie do objęcia wyższych stanowisk.

— Dowiadujemy się, że z p. Romanem Knollem udaje się do Angory w charakterze attache handlowego p. Otton Wencławowicz.

— W haskiem ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się rokowania w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Niderlandami a Polską. Obrady, w których bierze udział dr. Van Son, sekretarz poselstwa niderlandzkiego w Warszawie potrwają przypuszczalnie tydzień.

Daję na raty!

wszelką garderobę damską i męską po cenach konkurencyjnych

A. BERGER, Południowa 6

„UWAGA" Wykonywam wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres krawiectwa 998 2

Żądajcie wyśmienitej czekolady

„Baltic"

Jeneralne Przedstawicielstwo Dom Handl. N. Fels, Warszawa, Twarda 4

SEIDENFINISH-KALANDER

Hanbolda, zupełnie nowy, z hydraulicznem ciśnieniem do 40,000 klg., szerokość walcy 1500 mm. z zapasowymi wałkami papierowym i stalowym do sprzedania Zgłoszenia: Lewy, Warszawa, Poduena 6, m. 6. 082—2

Pokoju z kuchnią

z wygodami poszukuję w okolicy Nawrotu, Rozwadowskiej, Andrzeja, Przejazdu i Kilińskiego. Wiadomość u portjera, Przejazd 15. 72-4

Pianina zagraniczne

nowe i używane

Nowy transport nadszedł.

polecamy po cenach przystępnych i na warunkach dogodnych

S. Salomonowicz i S-ka

Ul. Prez. Narutowicza Nr. 13

Dr. med. Gustawa

Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja.

Wólczańska Nr. 4.

Przyjmuje od godz. 3 do 5 po poł.

Stronnictwa Chjenopiasta chcą wygłodzić Polskę.

Domagają się gwałtownie wywozu zboża. Namiętna dyskusja na wczorajszem posiedzeniu senatu.

Wrażenia ogólne.

Senat na wczorajszem posiedzeniu zdjął z porządku dziennego ustawę o powszechnej służbie wojskowej i zajął się sprawą bardziej interesującą większość naszych senatorów, mianowicie wnioskiem nagłym podwyższenia cen produktów rolnych.

W tej sprawie ujawniła się solidarna większość nietylko chjeno-piasta, ale nawet i klubów mniejszości narodowych, które z wyjątkiem klubu żydowskiego odnośny wniosek podpisały. Wobec takiego gremjum wniosek naturalnie został uchwalony, oponowali tylko przedstawiciele P. P. S. i Z. P. S. L. — W czasie przemówienia senatora Osińskiego zaszedł zabawny incydent. Mówca między innymi oświadczył: „Ministerstwo rolnictwa jest u nas wogóle kopciuszkiem", a minister Janicki z miejsca na to replikuje: „Wcale się do tego nie poczuwam"! Jeżeli jednak uchwalony wczoraj przez senat wniosek będzie wykonany, to słowa sen. Osińskiego w znacznym stopniu się sprawdzą.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 12 marca. (Pat). W imieniu komisji gospodarki społecznej jako sprawozdawca zabrał głos sen. Suldrzyński (Ch.N.)

— Referent uzasadniał wniosek, stwierdzając, że dotychczasowa polityka rządu zmierzająca do odbudowy naszego przemysłu nakłada na rolnictwo wielkie ofiary.

W imieniu komisji mówca prosi o uchwalenie szeregu rezolucji, wzywających rząd, aby zezwolił na wywóz zagranicę produktów rolnych, a gdy chodzi o zboże, o ile możności w postaci przerobionej, aby obniżył do 5 procent opłaty wywozowego zboża, które ma być wywożone na zapłacenie podatku majątkowego.

W dyskusji zabrał głos senator Bojanowski przytaczając, że nawet w wypadku wprowadzenia pełnej wolności handlu zbożem, nie możnaby do końca roku wywieźć więcej niż 50.000 wagonów zboża, co stanowi zaledwie jedną czwartą część tej ilości, która według danych statystycznych mogłaby być wywieziona. Niema więc obawy, że ogołoci się kraj ze zboża. Mówca proponuje przyjęcie wniosków komisji.

Sen. Buzek stwierdza, że nasz bilans handlowy od stycznia b. r. stał się biernym. Jako środek zaradczy dla uzyskania aktywności bilansu, mówca proponuje otwarcie granic dla wywozu tych płodów, których w kraju posiadamy dosyć. Mówca przytacza szereg dowodów, ilustrujących dysproporcje, jaka zachodzi między cenami produktów rolnych a cenami tych produktów, których potrzebuje rolnik. Tak np. w roku 1913 w Poznaniu 100 klg. żyta kosztowało 4.02 dolara, a obecnie 2.31 dolarów. W tym samym czasie tonna żelaza kosztowała 17.75 dolara, a obecnie kosztuje 36.38 dolara. Przyczyn zła należy szukać w systemie etatyzmu.

Sen. Janta-Połczyński oświadcza, że izby rolne są w niesłychanie ciężkiej sytuacji finansowej.

Sen. Osuchowski (Wyzwolenie) stwierdza, że omawianie wniosku jest nieaktualne, gdyż rząd w swoim czasie zgodził się na wywóz 40.000 wagonów zboża.

Co do polityki gospodarczej mówca popiera rezolucje, potępiającą politykę etatyzmu i wzywającą rząd do opracowania przepisów, umożliwiających wprowadzenie do życia gospodarczego normalnych warunków produkcji, a w 1-szym rzędzie do usunięcia przepisów, utrudniających eksport przetworów rolnych.

Sen. Julian Nowak (P. S. L.) wypowiada się przeciw stosowaniu systemu etatyzmu, który uważa za wynik stosunków wojennych i dowodzi, że w interesie zarówno przemysłu, jak i rolnictwa leży powrót do wolnego handlu.

Sen. Misiołek dowodzi, że wolny wywóz produktów rolnych za granicę spowoduje drożyznę w kraju co z kolei spowoduje wzrost kosztów produkcji. Uważa wniosek komisji za niebezpieczny dla akcji sanacyjnej i oświadcza, że głosować będzie przeciwko niemu.

Sen. Rotenstreich (koło żydowskie) oświadcza się przeciwko wnioskowi, twierdząc, że ludność miejska nie wytrzyma drożyzny, wywołanej zwyżką cen zboża, a że zwyżka taka nastąpi, dowodzi fakt, że sama wiadomość o możliwości wywozu wywołała zwyżkę na giełdach zbożowych.

W dyskusji zabrał głos minist. rolnictwa Janicki i oświadczył, że rząd przy ustalaniu planu gospodarczego zajął stanowisko, że ceny produktów rolnych muszą być utrzymane na takim poziomie, któryby umożliwił postęp i rentowność produkcji rolnej.

Uważając jednak, że od poziomu cen artykułów rolnych zależna jest kwestja drożyzny, co wiąże się bezpośrednio z akcją sanacji skarbu i ogólnym stanem gospodarki, rząd nie uważa za możliwe całkowite uchylenie reglamentacji już w chwili obecnej.

Natomiast uważa za wskazane drogą umiarkowanej reglamentacji pogodzić interesy produkcji i konsumcji. Rząd dąży konsekwentnie do obniżenia cen artykułów przemysłowych i do osiągnięcia na tej drodze racjonalnego stosunku cen artykułów pierwszej potrzeby.

Rząd stoi zasadniczo na gruncie liberalizmu i uważa, że w związku z postulatem naprawy stosunków gospodarczych w Polsce całkowite uchylenie reglamentacji będzie mogło być dokonane, ale dopiero w niedalekiej przyszłości.

Przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto wszystkie rezolucje zaproponowane przez komisję.

Następne posiedzenie naznaczono na 20 b. m. Na porządku dziennym między innemi ustawa o ochronie lokatorów.

Z Komisji parlamentarnych

— Senacka komisja prawnicza odesłała projekt ustawy o ochronie lokatorów do specjalnej podkomisji, która jutro ma przedstawić komisji swoje wnioski.

— Senacka komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Referent sen. Buzek omawiając sprawę placówek konsularnych podniósł, iż w Rosji mamy ich za mało.

Sen. Nowicki wniósł, aby zredukowane placówki w St. Louis i w Kanadzie przywrócić, a w Chicago placówkę istniejącą rozszerzyć.

Sen. Ringiel wskazał, że ze względu na eksport na Wschód, koniecznem jest utworzenie placówek konsularnych w Egipcie i w Syrji (Damaszek).

Sen. Buzek podniósł sprawę specjalnych wydatków na cele prasowe i propagandowe. Zdaniem jego prasa krajowa i zagraniczna jest źle informowana wobec tego ministerstwo spraw zagranicznych powinno przykładem zagranicy założyć swój własny organ prasowy.

— Sejmowa komisja do sprawy krwawych wypadków w Krakowie obznajmiła się z aktami prywatnymi ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i spraw wojskowych i udaje się dn. 26 b. m. do Borysławia.

Sprawy polskie przed radą ligi narodów.

O granicę z Czechosłowacją

GENEWA, 12 marca. (PAT). — Na drugim punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia rady ligi narodów znajdowała się sprawa ustalenia granicy pomiędzy Polską a Czechosłowacją na obszarze Jaworzyny. Referat w tej sprawie wygłosił delegat hiszpański Quinones de Leon.

Minister Skirmunt zażądał, aby członkowie komisji delimitacyjnej zostali wezwani przez radę ligi, celem uregulowania gospodarczych interesów obszaru granicznego.

Delegat Czechosłowacji Benesz zaproponował odroczenie tej kwestji do czasu porozumienia się obu zainteresowanych stron. Odnośne artykuły winny być włączone do spraw.

Rada ligi narodów postanowiła uznać granicę na obszarze Jaworzyny wytkniętą przez komisję delimitacyjną, poczem Quinones de Leon wyraził zarówno delegatowi polskiemu, jak i czechosłowackiemu podziękowanie za ducha pojednawczego, jaki ujawnili w czasie rokowań w tej sprawie.

GENEWA, 12 marca. (PAT). Delegacje polska i czeska w spiskiej komisji delimitacyjnej rozpoczęły rokowania co do ram dodatkowych układu granicznego.

GENEWA, 12 marca. (PAT). — Czwartkowe posiedzenie rady ligi narodów naznaczone zostało na czwartek popołudniu dlatego, że członkowie deleg. wielkich mocarstw rozpatrywać będą przed południem traktat kłajpedzki z punktu widzenia uchwały rady ambasadorów.

Sprawa Kłajpedy.

GENEWA, 12 marca. (Pat). — Rada ligi narodów obradowała dzisiaj nad sprawą Kłajpedy. Po wysłuchaniu obszernego referatu Nortona Davisa i delegata polskiego Skirmunta rada ligi postanowiła odroczyć dyskusję nad tą sprawą do najbliższego posiedzenia, a to ze względu, iż delegacja litewska nie przybyła jeszcze do Genewy i nie może być wysłuchana przed dniem jutrzejszym.

Na propozycję delegata francuskiego Hennotoux czterech delegatów wielkich mocarstw odbędzie w międzyczasie prywatną konferencję, w czasie której rozpatrzy raz jeszcze projekt statutu kłajpedzkiego.

W sprawozdaniu swojem przewodniczący komisji kłajpedzkiej Davis mówił między innemi, że pertraktacje natrafiły na szczególne trudności w zakresie tranzytu przez port kłajpedzki i w sprawie otwarcia Niemna dla żeglugi, a to z powodu konfliktu polsko-litewskiego i stanu wojennego, jaki tam istnieje w dalszym ciągu.

Rząd litewski ciągle jeszcze obawia się, aby w ten czy inny sposób nie był zmuszony do uznania obecnej granicy na Wileńszczyźnie. Porozumienie można było osiągnąć tylko przez pozostawienie na uboczu tych spraw ze względu na wrogie uczucia, jakie Litwa żywi wobec Polski.

Komisja musiała zaniechać wkraczania w sprawy stosunków między oboma państwami i ograniczyć się tylko do szczegółów czysto technicznych i ekonomicznych.

Sprawozdanie to zakończył Davis wyrażeniem nadziei, iż wypracowany przez komisję projekt statutu kłajpedzkiego będzie mógł być przyjęty.

Następnie delegat Polski Skirmunt odczytał deklarację, w której przypomina, że Kłajpeda jest naturalnym portem dla bardzo obszernego polskiego hinterlandu. Sprzymierzeni z tego względu zapewnili Polsce użytkowanie portu kłajpedzkiego. W sprawie tej Polska nie może być postawiona w jednym rzędzie z innemi państwami. Wyjątkowe jej interesy w Kłajpedzie a zwłaszcza jej specjalne prawa w porcie kłajpedzkim, muszą być szczegółowo zastrzeżone. Przedewszystkiem w radzie portu kłajpedzkiego winien się znaleźć przedstawiciel Polski.

Odpowiadając na wywody Davisa, Skirmunt zaprotestował przeciwko twierdzeniu, jakoby między Polską a Litwą istniał stan wojenny. Tego rodzaju koncepcja istnieje tylko po stronie litewskiej. Polska uważa sprawę wileńską za rozstrzygniętą przez radę ambasadorów, której decyzje uznały zresztą i Stany Zjednoczone.

Przewodniczący komisji kłajpedzkiej zabierając ponownie głos oświadczył, że obszerną deklarację o swem stanowisku złoży po przybyciu delegacji litewskiej.

Oświadcza jednak, że prawa Polski są zastrzeżone w licznych artykułach projektu statutu kłajpedzkiego, a jeżeli artykuły te nie wymieniają wyraźnie Polski, to jednak odnoszą się do niej w sposób oczywisty.

AEG
maszyna do pisania
jest najlepsza i najtańsza
Żądać bezpłatnych prospektów!
Powszechne Towarzystwo Elektryczne w Warszawie
Reprezentant na Wo ew. Łódzkie
HENRYK BERMAN,
Kilińskiego № 93.

Cziczerin w sprawie Kłajpedy.

BERLIN, 12 marca. — Jak donoszą z Moskwy, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych p. Cziczerin wysłał w sprawie Kłajpedy notę do Litwy oraz równocześnie notę drugą do głównych mocarstw z powodu zajmowania się sprawą Kłajpedy przez ligę narodów. W nocie do rządu litewskiego p. Cziczerin powołuje się na to, że wedle układu litewsko-sowieckiego sprawa sporu o granice między Litwą a Polską nie może być rozstrzygana przy interwencji innych państw. W nocie do mocarstw p. Cziczerin powtarza tę samą argumentację i mówi o obawie zagrożenia pokoju w Europie przez obie te sprawy.

Nieporozumienia gdańskie.

GENEWA, 12 marca. (Pat). — Wczoraj po południu w radzie ligi narodów Quinones de Leon złożył raport oświadczający, że tylko 3 sprawy gdańskie dojrzały do decyzji, a mianowicie: 1) sprawa Holmu, 2) sprawa flagi rady portu i 3) sprawa ochrony interesów gdańszczan w Polsce. Inne sprawy z powodu nieprzygotowania odkłada się do sesji czerwcowej.

W dalszym ciągu raportu Quinones de Leon dał krótkie exposé spraw odłożonych.

Mianowicie w kwestji pożyczek rady portu stwierdził chęć Gdańska natychmiastowego załatwienia sprawy, oraz życzliwe stanowisko rządu polskiego do istniejących propozycji finansowych rady portu. Stąd wniosek o odłożenie decyzji rady ligi.

W kwestji wydalania obywateli gdańskich z Polski stwierdził, zgodnie ze zdaniem wysokiego komisarza iż sprawa ta przekracza zakres opieki, udzielanej przez ligę wolnego miasta.

W kwestji dyrekcji kolejowej wysunął możliwość porozumienia się stron.

W kwestji udziału Gdańska w konferencji berneńskiej, oraz wystawiania paszportów, jako przyczynę zwłoki podał nieotrzymanie potrzebnych dokumentów. W końcu zalecił, aby motywy rekursów były składane raz w roku z rekursami w ciągu 40 dni. Wysoki komisarz zaproponował, aby nałożono obowiązek zachowania tego terminu. Delegat polski Skirmunt sprzeciwił się, nie chcąc się wiązać ustalonymi terminami. — Rada ograniczyła się do zalecenia zgodnie z raportem Quinonesa.

W merytorycznej dyskusji Sahm wniósł projekt natychmiastowej decyzji w sprawie pożyczek rady portu, oraz domagał się przekazania sprawy wydalania gdańszczan z Polski komisji prawników. Delegat polski Skirmunt sprzeciwił się, żądając integralnego przyjęcia raportu. Rada przeszła do porządku nad żądaniami Sahma.

Następnie Quinones de Leon przedstawił raport w kwestji opieki nad interesami gdańszczan w Polsce. Raport dotyczy kilku wypadków likwidacji majątku gdańszczan przez władze polskie. Wobec kwestji czy liga jest kompetentna do rozważania tej sprawy, odesłano ją, zgodnie z życzeniem Skirmunta, do opinji komisji prawników, celem zadecydowania sprawy kompetencji.

Po sesji rady ligi delegaci Polski i Gdańska, przy udziale sekretarjatu, dysputowali sprawę dyrekcji kolejowej. Ustalono stanowisko stron. Jutro strony złożą na piśmie ostateczne propozycje.

Czy min. spraw zagran. otwiera biuro prasowe w Madrycie?

Wyjazd p. Batora do Hiszpanji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W dniu wczorajszym została podpisana nominacja p. Batora na naczelnika wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych. Następca p. Natansohna rozpoczął swą owocną działalność w bardzo oryginalny sposób, mianowicie uzyskał już wczoraj paszport dyplomatyczny do Hiszpanji i udaje się do Madrytu dla poratowania zdrowia. Funkcje jego w Warszawie będzie pełnił w znany znakomity sposób p. Natansohn.

Wydział prasowy M. S. Zagr. w Madrycie będzie akurat tyle wart, co obecny wydział w Warszawie.

---o---

Między przyjaciółmi.

Endecja przeciwko Chadecji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na Górnym Śląsku ukazało się pismo humorystyczne „Sowa“ wydawane przez spółkę wydawniczą narodowo-demokratyczną „Goniec Śląski“.

Prawie cały pierwszy numer poświęcony jest rozmaitym docinkom i napaściom pod adresem posła Korfantego, który figuruje w tem piśmie pod przejrzystem mianem posła Pyskaniego. Jest to dowód, że stosunki między zw. ludowo-narodowym, a chrześcijańską demokracją są bardzo silnie nadwyrężone.

---x---

„Kombinacje“ baronów węglowych

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje z przemysłowcami węglowymi na Górnym Śląsku, co pewien czas przerywane i wznawiane, dotychczas nie zostały zakończone. Przedstawiciele przemysłu zmieniają wciąż swoje stanowisko i dezawuują z dnia na dzień swoje zobowiązania.

---o---

Nowy rząd grecki.

PARYŻ, 12 marca. — Z Aten donoszą: Nowy rząd Papanastasiou został już utworzony. Lista gabinetu będzie przedłożona jutro regentowi. W rządzie tym obejmie Papanastasiou prawdopodobnie także stanowisko ministra spraw zagranicznych i tymczasowo ministerstwo finansów. — Gen. Condilis ma objąć ministerstwo wojny, a admirał Avarantis — sprawy wewnętrzne. Ponieważ wszystkie inne stronnictwa odmówiły współpracy w rządzie, przeto gabinet będzie się składał wyłącznie z radykalnych republikanów.

Nowy prezydent ministrów ma przy objęciu urzędowania ogłosić republikę bez odwoływania się do plebiscytu.

O ZŁOŻENIE FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na 26 b. m. w sądzie wojskowym wyznaczono sprawę komendanta więzienia wojskowego pułkownika Bielakowskiego, oskarżonego o złożenie fałszywych zeznań w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

PROCES HORDLICZKI.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Przez cały dzień wczoraj szy w sprawie Hordliczki trwały przemówienia stron. Wyrok dopiero dziś o 11 zrana.

Dzisiejszy numer „Kurjera Wieczornego“ zawierać będzie, między innymi, następujące artykuły

J. Mazurski: Gdzież logika i konsekwencja.

Prof. Felix Weingartner: Barcelona, miasto kwiatów.

Ant. W.: „Oszczędności“ komunalne.

Maurice Level: Tajemnica.

ZASTRZELONA W SAMOCHODZIE.

MONTE-CARLO, 12 marca. — Panna Smith z New Jorku, która powracała wczoraj wieczorem do swego hotelu „Beau Soleil“ nad Monte-Carlo, została napadnięta i zastrzelona z rewolweru. Mordercę schwytano. Podaje się on za Wincentego Surello z Savony i oświadcza, że powodem zabójstwa była obojętność z jaką ofiara wypadku przyjmowała jego hołdy. Pannie Smith towarzyszył w samochodzie, dobrze znany w londyńskich kołach artystycznej bohemy, rosjanin, Michał Rinder.

Rząd Theunisa w Belgji

PARYŻ, 12 marca. — Nowy rząd belgijski zebrał się wczoraj po południu na swe pierwsze posiedzenie, aby ułożyć w głównych linjach oświadczenie rządowe, jakie w najbliższy wtorek przedstawi w izbie i senacie.

Theunis w rozmowie z jednym z dziennikarzy oświadczył, że wytyczne nowego gabinetu są następujące: Przedsięwzięcie środków przeciwko drożyźnie i przeciw spadkowi franka, przedewszystkiem zaś uregulowanie kwestji odszkodowań w związku ze sprawozdaniem rzeczoznawców. Według wiadomości na miejsce Hymansa delegatem do ligi narodów ma zostać Jaspar.

Wczoraj po południu nowy rząd złożył królowi przysięgę.

---o---

Kronika telegraficzna.

ZIEMIANIE MAŁOPOLSCY ZAWSTYDZAJĄ „DZIEDZICÓW“ WIELKOPOLSKICH.

LWÓW, 12 marca. (Pat). „Kurjer Lwowski“ donosi: Związek ziemian wschodnich województw małopolskich zapisał się w liczbie 144 subskrybentów na łączną ilość 6573 sztuk akcji Banku Polskiego.

SZWECJA UZNA SOWIETY.

SZTOKHOLM, 12 marca. (Pat) Niebawem nastąpi uznanie sowietów de jure przez rząd szwedzki. Uznanie to uwarunkowane jest uznaniem przez rząd rosyjski pretensji obywateli szwedzkich w Rosji.

GRECJA A SOWIETY.

RYGA, 12 marca. (Pat) Reuter. Sowiety zawiadomiły rząd grecki że zgadzają się na podjęcie stosunków dyplomatycznych i uregulowanie spraw, będących dotychczas w zawieszeniu.

ZAMACH NA POSELSTWO ANGIELSKIE.

LONDYN, 12 marca. (Pat). — „Reuter“ donosi z Aten, że przed gmachem poselstwa angielskiego eksplodowała bomba.

ODMOWA KREDYTÓW NA ZBROJENIA POWIETRZNE.

LONDYN, 12 marca. (Pat) — Izba gmin odrzuciła 295 przeciwko 264 głosów, wniosek żądający kredytu na budowę floty powietrznej, zdolnej do obrony wybrzeży Wielkiej Brytanji.

OPINJA MAHOMETAN INDYJSKICH.

DELHI, 12 marca. (Pat) Reuter Przywódca mahometan hinduskich w odpowiedzi na telegram b. kalifa, oświadczył, że mahometanie hinduscy zdecydowani są utrzymać św. kalifat, jakkolwiek nie zamierzają mieszać się w wewnętrzne sprawy Turcji.

POWSTANIE W HONDURAS.

LONDYN, 12 marca. — Z Waszyngtonu donoszą:

Środkowe stany amerykańskie przesłały powstańcom w Honduras propozycje pokojowe, które jednak zostały odrzucone. Wczoraj spłonął gmach konsulatu amerykańskiego w Tela. Powody pożaru są narazie nieznane.

Jeszcze w sprawie S. W. P.

Z obawy, ażeby nie wyczerpać cierpliwości czytelników „Głosu Polskiego", zwłaszcza tych, którym starczyło zdrowia do odczytania ostatniego wypracowania (w trzech częściach) p. Baudouina, i aby im nie zbrzydzić ostatecznie wolnomyślicielstwa, nie replikowałbym wcale, kwitując z osobistych zaczepek, gdyby nie to, że owa kolubryna godzi wprost w istnienie S. W. P. Zato obiecuję możliwą zwięzłość.

Część pierwsza jest poświęcona mej skromnej osobie. Zarzuca mi p. B. przedewszystkiem „bezkrytyczne powtarzanie argumentów i całych ustepów z artykułów p. Hempla". Zarzut mylny, gdyż nie poszłem za p. Hemplem i nie żądałem od wolnomyśliciela wyznawca ateizmu, gdyż i taka sekta religijna istnieje, a to dlatego, że sam jestem zwolennikiem agnostycyzmu i na sprawę istnienia lub nieistnienia Boga zapatruje się tak, jak spółczesny matematyk na sprawę kwadratury koła.

Następnie p. B. przypisuje mi utożsamianie myśli wolnej z walką klasową, i ostro zastrzega się przeciw oddaniu myśli wolnej w niewolę jakiemukolwiek stronnictwu. W swoim artykule rozpatrywałem nie zadania jakiejś abstrakcyjnej myśli wolnej, lecz konkretne cele stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich i panujące w niem prądy, zgadzając się zresztą zupełnie z p. Hemplem.

Na tem miejscu raz jeszcze stwierdzam, że zdaniem łódzkiego koła S. W. P. i mojem S. W. P. nie winno mieć celów filozoficznych lub spekulatywnych lecz czysto praktyczny: wywalczyć prawdziwą wolność sumienia, nie krępowaną przez państwo, czego wyrazem będzie oddzielenie kościoła od państwa i szkoły. Chcąc ten cel osiągnąć na drodze ustawowej, musimy w naszym ustroju politycznym oprzeć się na masach wyemancypowanych z pod wpływu kleru wszelakiego autoramentu. O ile nie znajdziemy poparcia u mas, to co najwyżej możemy w ścisłem kółku załamywać ręce i biadać nad marnem położeniem wolnomyślicieli w niepodległej zjednoczonej Polsce. Oczywiście ten cel praktyczny nie ma nic wspólnego z poszukiwaniem Boga, wytwarzaniem sobie indywidualnych systematów religijnych, nurzaniem się w prabycie, łączeniem swej jaźni osobistej z jaźnią kosmiczną i t. d., i t. d. Nikt nie zabrania tych „exercitia spiritualia" amatorom, lecz niechaj uprawiają je w swych specjalnych kołach. Dla pracownika fizycznego lub intelektualnego te sprawy są obojętne, lecz obchodzi go bardzo żywo możność kształcenia swych dzieci w szkole świeckiej, nie ogłupiającej dziecka i nie budzącej w nim rozterki na widok niereligijnych rodziców; obchodzi go możność uzyskania rozwodu w razie nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego, dostępna u nas paskarzom, bogaczom lub wysokim urzędnikom, a nie do pomyślenia dla proletarjusza; wreszcie chodzi mu o usunięcie natarczywej ingerencji kleru we wszelkie sprawy życiowe. Cel ten może być osiągnięty jedynie przy poparciu mas.

Odwrotnie masy pracujące i dążące do wyzwolenia gospodarczego, doskonale rozumieją, że potarganie pęt przesądów religijnych i zniszczenie wpływów kleru wśród mas, jest ważną bronią w walce o wyzwolenie gospodarcze.

Niema więc mowy o poddaniu zrzeszeń wolnomyślicielskich pod dyktaturę proletarjatu, czego się tak obawia p. B., lecz jedynie o entente cordiale i równoległym aż do pewnego punktu — marszu wolnomyślicieli z walczącym o swe stanowisko gospodarcze proletarjatem.

Dalej odgrzewa p. B. uczyniony mi przez p. Kempnera zarzut i przyważdża nalepioną mi etykietkę „swoistego antysemity". Mógł sobie na to pozwolić w odległej Warszawie; tutaj w Łodzi miejscowe ósemkowe pisemka raczej mnie klasyfikują, jedno jako utajonego komunistę, drugie jako rabina bezwyznaniowców, któremu tylko brak jeszcze dokonania rytualnego obrzadku. Ou ne peut pas contenter tout le monde et son pere.

Stale wyszydzając „nieomylników", pan B. sam lubuje się w ferowaniu wyroków apodyktycznych i wypowiadaniu ogólników niedowiedzionych, niewymotywowanych. Pisze np.: „Odpowiedź dr. M. na „Bilecik" p. Kempnera nie może zadowolnić, a powoływanie się przytem na Heinego polega na nieporozumieniu". Dlaczego nie może „zadowolnić"? W czem tkwi istota „nieporozumienia". Tego p. B. nie uważa za potrzebne wyjaśnić, lecz wprost feruje swój wyrok, niewymagający uzasadnienia. Zwyczaj pedagogów, zwłaszcza filozofów, oraz ludzi, którzy wznieśli się na wyżyny ponadpartyjne, ponadludzkie, ponadświatowe.

Ażeby raz skończyć z nieszczęśliwym Heinem, stwierdzam, że dla tego jego tylko przytoczyłem, iż on najdosadniej zaznaczył zamiłowanie żydów do deizmu, a o antysemityzm nie mógł być podejrzany. Umyślnie pominąłem zdanie w tej sprawie takiego Gobineau, Nietzschego, W. Wundta, gdyż nie chciałem się popisywać erudycją, a prócz tego uniknąć polemiki, że jeden z nich arystokrata i wstecznik, drugi — to skrajny indywidualista i notoryczny psychopata, a trzeci fanatyczny conista, a więc nie „prawdziwy" wolnomyśliciel.

Dwa następne artykuły są poświęcone napaści na p. Hempla. Nie spieszę mu z pomocą, bo jej nie potrzebuje, sam da sobie radę. Muszę się jednak stanowczo zastrzec przeciw metodom, uprawianym w polemice przez pana B., godzącym, jak już rzekłem, w samo istnienie S.W.P.

Czyżby p. B. szczerze wierzył w prawdę słów swych, gdy pisał: „Pomimo panoszącej się reakcji teoretyczne rozstrząsania pewnych kwestji, chociażby nawet drażliwych, nie może ściągnąć na autora prześladowań, nawet w dzisiejszych warunkach". Czy pan B. naprawdę nie dostrzega że wagi dzierżone przez znaną symboliczną postać, nie są bynajmniej równoramienne, i że z oczu tej postaci spadła tradycyjna opaska, okazując oko lewe szeroko rozwarte i spoglądające badawczo i gniewnie, prawe zaś pobłażliwie i po macierzyńsku przymrużone.

Pisze więc p. B., że stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich chce opanować pewna partja polityczna, której oczywiście nie wymienia. Dalej ni stąd ni zowąd przytacza bolszewicki wierszyk: „My na gorę i t. d." i twierdzi, że autorem jego mógł być tylko sadysta. Powiada dalej, ze sadystami byli Stieńka Razin Puhaczow i są nimi dzisiejsi „obrońcy ludu", oczywiście więc tez rosjanie i bolszewicy. Artykuł swój kończy stwierdzeniem, że „sadyzm przekrada się także do S.W.P. Z tych wszystkich przesłanek nie trudno chyba wyciągnąć wniosek, jaka to mianowicie partja, według p. B., dąży do opanowanie S.W.P.

Czemu się p. B. krępuje i nie stawia kropki nad i?

Tego rodzaju niesłuszne zarzuty, tak ogólnie jak i osobiście w stronę p. Hempla skierowane uważam u nas i w naszych obecnych stosunkach za niedopuszczalne w lojalnej polemice, za szkodliwe dla S.W.P., i sądzę, że w tej sprawie zjazd W.P. będzie musiał zająć stanowisko.

Dr. Z. Mierzyński.

W BLASKU KINKIETÓW.

Życie teatralne w Paryżu.

Le tombeau sous l'Arc de Triomphe.

W Comedie Francaise odbyła się walna bitwa. Wystawiono po raz pierwszy nową sztukę Raynala „Grobowiec pod Arką Tryumfalną". Bitwa ta była z góry przewidziana. Sala podzieliła się na dwa wrogie obozy, które przybyły do teatru z gotową opinją o sztuce. Niektórzy zaopatrzyli się w gwizdawki i piszczałki, inni mistrzowsko posługiwali się kluczami. Od początku pierwszego aktu „brawa" i „precz" rozlegały się z niemilknącą zawziętością i uporem tak, że artyści nie zawsze byli panami sytuacji. Odkręcono światło i ujrzano dziesiątki czerwonych z złości panów którzy za mieniali karty i.... różne inne ręko czyny. Loże i niektóre wybitniejsze osobistości ze świata literackiego brały otwarcie stronę autora. Do tych należeli: P. Boncourt, madame Severine. Tymczasem p. Leon Berard, minister oświaty, konferował z krytyka: z Pawłem Souday z „Temps" i Regis Gignoux z „Comedia", oraz nierozłącznymi bliźniakami Maxem i Alexem Fischer

Cóż więc się stało iż spokojna zazwyczaj publiczność komedii francuskiej doszła do takiego stopnia wzburzenia?

„Grobowiec" byłby zwykłym sobie dramatem, gdyby potoki słów i zdań, które go zalewają nie miały imitować głębi i polotu

Treść jest następująca:

Młody żołnierz francuski otrzymuje w roku 1915 urlop na cztery dni, by odwiedzić starego ojca w rodzinnej wiosce i ożenić się z narzeczoną swą Aude. Ale depesza obwieszcza młodemu żołnierzowi że urlop został skrócony i że po kilku godzinach powinien wrócić.

Noc. Ojciec udaje się na spoczynek. Aude pozostaje z narzeczonym i ofiaruje mu się gdyż pragnie go pocieszyć.

On się zgadza, ale nie usuwa to jego smutku. Na zapytanie narzeczonej wyjawia jej powody smutku i niepokoju. Sądzi on, że wojna potrwa jeszcze długo i że koniec jej jest jeszcze daleki.

Wtedy Aude wyznaje z płaczem, że długi czas oczekiwania zabił jej miłość i że ofiarowała się narzeczonemu właśnie dlatego, że go już nie kocha!

Dziwna logika serca kobiety! Ale za to odpowiedzialny jest tylko autor!

Wobec tego wyznania, żołnierz oświadcza narzeczonej, że za trzy dni z pewnością już nie będzie żył! Otrzymał cz erodniowy urlop tylko pod tym warunkiem, że po powrocie uda się na front, a mianowicie na taki odcinek frontu, z którego się nie wraca!

Aude jest zrozpaczona, tak zrozpaczona, że... zasypia!

Nad ranem żołnierz zabiera się do odjazdu. Ale stary ojciec, który spostrzegł zmianę w zachowaniu się narzeczonych, irytuje się i wymyśla synowi: to są ci, którym się wydaje, że podczas wojny można sobie na wszystko pozwolić!

Na to syn odpowiada przeróżnymi zarzutami i twierdzi, że starzy wyzyskują młodzież i posyłają ją na rzeź!

Aude godzi poważnionych, ojciec przyrzeka poprawę, a żołnierz prosi narzeczoną, by wyszła zamąż, ale tylko za żołnierza lub byłego żołnierza.

Sztuka ta mogłaby być wcale niezłą, gdyby język nie był tak nadęty i sztuczny.

Całość nudzi i męczy.

Raynal był pewien, że akcja nie jest potrzebna i zasąpił ją nie skończonym potokiem wymowy.

Ale właśnie te deklamacje wzbudziły zachwyt jednych, a oburzenie drugich.

Nie oklaskiwano ani też nie wygwizdano sztuki — oklaskiwano i wygwizdano przekonania polityczne p. Raynala. Chodziło o ideję jego: wojna wojnie!

W ten sposób spór przeniósł się z dziedziny sztuki w dziedzinę polityki.

Gdyby chodziło wyłącznie o sztukę, to „Grobowiec" nie byłby grany przy akompanjamencie wycia i bicia, a granoby go przed... pustemi ławkami! Słowem, komedja odbywała się na widowni. A obecnie dalszy jej ciąg odbywa się w prasie, która w zależności od swych przekonań politycznych, domaga się gloryfikacji p. Raynala, lub.... zesłania go na galery!

Opowiadano sobie, że Poincare wezwał do siebie p. Berarda i żądał wykreślenia jednego zdania! Chodzi o zdanie następujące. Żołnierz mówi do ojca: „Młodzi walczą i umierają, a starzy stanowią o wojnie!"

Ale cóż! Nawet, gdy się to zdanie wykreśli, sztuka p. Raynala nie stanie się przez to lepsza, ani bardziej zajmującą!

Georges Armand Masson.

Teatry berlińskie.

Komedje Schnitzlera i Molnara.

Volkstheater, który dotychczas nie bardzo dbał o swą opinję literacką i artystyczną, poczyna się nawracać i wznawia komedje Schnitzlera i Molnara.

„Profesor Bernhardt" Schnitzlera, to interesująca komedja austrjacka, która nigdy nie traci swej aktualności. To też zasługa Volkstheater jest tem większa, że wybrał właśnie tę komedję. Konflikt traktowany tak interesująco przez Schnitzlera, jest konfliktem wiecznym konfliktem nauki z religią, czyli, w tym wypadku, konflikt profesora z klerem.

Tu mózg zwalcza pokorę, sceptycyzm — dogmat, ironja — wiarę, słowem świat jeden zwalcza świat inny, zupełnie mu przeciwny i wrogi.

A prócz tego walczą tu dwaj ludzie, z których.... obydwaj mają rację!

Grana była sztuka ta doskonale! Bo też każdy artysta zagra z rozkszą te prawdziwe, pełne życiowej energji i dowcipu postacie!

Z równem zainteresowaniem zajęła się publiczność i prasa wznowieniem komedji Molnara „Oficer Gwardji".

Jakkolwiek blask uniformu gwardji zbladł trochę w ostatnich czasach, jakkolwiek owe, dawne przedwojenne problematy nie są już tak akuratne, to sztuka Molnara posiada tak wiele zalet, ze pomimo wszystko jest zajmująca i miła.

Taka, obliczona na chwilę obecną, na efekt i wirtuozowstwo artystów, sztuka jest dosyć trudna do wznowienia.

I Volksetheater, który przed laty wystawił sztukę tę znakomicie, dziś niezupełnie dobrze się spisał! Wystawa nie stała na wysokości zadania, a artyści sprawili się opieszale i niezupełnie opanowali swe role.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym została otwarta pierwszorzędna kawiarnia p. n.

„Café Cristal"

przy ul. **Piotrkowskiej 118.**

Kuchnia, jak również własny wypiek ciastek prowadzone są przez wybitne siły fachowe co daje gwarancje ich dobroci i zupełnego zadowolenia Sz. bywalców naszego Cafe.

Zakład nasz będzie otwarty od godz. 8 ej rano do 12 w nocy. Od 6-ej wiecz. codziennie a w dni świąteczne od godz. 4 ppoł.

KONCERT

znakomitego **„trio"**

pod kier. p **Szymaszelewicza.**

Polecając nasz zakład Sz. P. starać się będziemy zadowolić naszych bywalców pod każdym względem.

Z poważaniem

Zarząd.

Ku-Klux-Klan przeciw Reinhardtowi.

Słynny dyrektor teatralny i reżyser Reinhardtt wystawia obecnie w nowojorskim teatrze Century sztukę p. t. „Cud". Jedną z głównych ról wykonywa głośna z piękności lady Diana Cooper. Pozatem w przedstawieniu bierze udział wielu anglików i cudzoziemców. Wszyscy oni wraz z Reinhardtem otrzymali w ostatnich dniach anonimowe listy z pogróżkami, a to z tego powodu, jakoby usiłowali w charakterze katolików czyhać na protestanckich amerykańskich obywateli w celu przeciągniecia ich na katolicyzm.

Listy te, według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą od faszystów amerykańskich, owej tajnej organizacji Ku-Klux-Klan, która postanowiła wytępić wszystkich cudzoziemców oraz wszystkich katolików, żydów i murzynów i pozostawić w Stanach jedynie rdzennych amerykanów-protestantów.

Ku-Klux-Klan rozpoczął również w swych pismach napaści na ambasadora angielskiego i jego żonę, pp. Howard, z tej racji, że są oni katolikami.

Teatr i muzyka w Łodzi.

KONCERT Ł. F. O.

Sol. A. Hoehn, dyr. Br. Szulc.

Wykonanie I-ej, tej najtrudniejszej z 4-ch symfonji Brahmsa, utwierdza mnie w przekonaniu, że orkiestra nasza, denerwowana stale rozmaitymi wymogami dyrygentów - gości, najlepiej jednak czuje się pod kierunkiem Bronisława Szulca, z którym się niemal zrosła od pierwszych jej poczynań. Nikt tak, jak on, nie zna tego zespołu, a i żadnego innego dyrygenta zespół nasz tak dobrze nie zna, dlatego też i wynik artystyczny był podziwu godny, co tembardziej uwidoczniło się w akompaniowaniu soliście do koncertu Es-dur Beethovena i do zawiłej i najeżonej trudnościami „Arabeski" R. Straussa. Brawo Br. Szulc i brawo orkiestra! Na podkreślenie zasługuje również pięknym tonem wykonany fragment solowy w symfonji Brahmsa przez p. Chwata (pierwszy pulpit).

Solistą wieczoru był znany nam już z wielokrotnych występów pianista, p. Alfred Hoehn. Wytworność artysty o wielkiej erudycji i kulturze, pomysłowość we władaniu instrumentem, wskutek czego interpretacja mieni się bogactwem barw i światłocieni, są wciąż głównemi zaletami sztuki odtwórczej p. Hoehna, którego trzeźwa męska gra nie przechodzi ewolucji, ale trwa niezmiennie na raz zajętej, pokaźnej wyżynie.

Na zakończenie zwracam ponownie uwagę, że przeciążanie programu długością nie jest rzeczą pożądaną zarówno dla słuchaczy jak i wykonawców.

F. R. Hal.

Teatr Miejski.

Dzisiaj teatr miejski daje komedję „Polowanie na mężczyznę".

W piątek wielka premjera. Dana będzie komedja do napisania L. Pirandello p. t. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora". Reżyser Tadeusz Leszczyc.

W sobotę o godzinie 4 po południu po cenach znacznie zniżonych „Jabłuszko" — o godzinie 8.15 „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Popularny.

Dzisiaj wieczorem po raz dziesiąty dramat historyczny w 5 aktach H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem".

„Ogniem i mieczem" grane będzie do wtorku przyszłego tygodnia, poczem wejdą na afisz „Trzy kapelusze", komedja francuska, reżyserowana przez p. Wiśniewskiego.

Ostatni występ Yvetty Guilbert.

Dziś w czwartek o godzinie 8 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się ostatni występ słynnej Yvetty Guilbert, która wykona zupełnie nowy program a między innemi piosenki Paryża, piosenki poetów, oraz piosenki studenckie przy akompanjamencie p-ni Mary Brawers.

Walka klasy pracującej o poprawę bytu.

Targi o 34 proc.

(b) Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego odbyła sie konferencja w sprawie zatargu w fabryce wstążek Lipstejna i Mincberga przy ulicy Kilińskiego 100. Zatarg powstał z powodu nieuznania przez firme podwyżki 34 proc., która uzyskali włókniarze.

Na konferencji przedstawiciele firmy oświadczyli, iż sami decydować nie mogą i stanowisko swe uzależniają od stanowiska innych fabryk wstążkowych.

Jednak po dłuższej dyskusji przyjęto propozycję inspektora pracy, w myśl której firma przyznała trzy czwarte podwyżki żądanej dla akordu, zaś całą podwyżkę 34 proc. dla dniówkowych.

Zatarg o wątek.

(b) W fabryce Jarocińskiego, przy ul. Targowej 28, przez pewien czas nie pracowano z powodu braku wątków.

Gdy robotnicy zwrócili się do firmy z żądaniem wypłacenia za czas postoju, odmówiono ich żądaniu, aczkolwiek postój nie był spowodowany przez robotników.

W zwiazku z tym zatargiem, robotnicy wnieśli skarge do inspektora pracy, który zainicjował wspólną konferencję.

Na konferencji pod przewodnictwem inspektora Kuliczkowskiego przedstawiciel firmy tłumaczył się, iż o postoju robotnicy byli poprzednio zawiadomieni i płaca została w odpow[...] m stosunku podzielona miedzy robotników.

Przedstawiciele robotników zaprzeczyli temu, oświadczając, iż o zamierzonej przerwie nic nie wiedzieli i bonifikacja bezwzględ nie im się należy.

Po dłuższej dyskusji obie strony zgodziły się na propozycję inspektora, aby czas postoju odrobić do dnia 20 b. m.

Pokrzywdzeni tkacze z Ksawerowa.

(b) W Ksawerowie odbyło się ogólne zebranie tkaczy ręcznych miasta i okolicy, na którem postanowiono wystąpić z żądaniem podwyższenia płac o 60 proc.

Żądania swe robotnicy motywują tem, iż przy poprzednich podwyżkach byli oni pominięci i obecnie zarobki ich przedstawiają sie bardzo miernie.

Jako termin ostatecznej odpowiedzi wyznaczono dzień jutrzejszy. W razie nieuzyskania żądanej podwyżki, rozpocznie się bezrobocie.

Z komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym

Komitet niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi ze względu na ogromne wydatki, które pochłania wszczęta akcja ratownicza uprasza goraco szanownych ofiarodawców o niezwłoczne wpłacanie zadeklarowanych sum na rece skarbnika p. Wł. Eckersdorfa (Piotrkowska 192) „bis dat, qui cito dat".

Komitet podzielił miasto na 4 dzielnice, których mieszkańcy oczekujacy pomocy winni się zgłaszać do nastepujacych punktów:

1) obejmujaca część miasta od północnych krańców do ulicy Cegielnianej, kancelaria parafjalna N. M. P. na Placu Kościelnym.

II) po prawej stronie ulicy Piotrkowskiej od ulicy Cegielnianej do ulicy św. Anny — Zwiazek majstrów fabrycznych — Pańska 74.

III) po lewej stronie ul. Piotrkowskiej od ulicy Cegielnianej do ulicy Głównej — Rokicińska 53 i Przejazd 13 w kancelarji parafjalnej św. Krzyża.

IV) obejmujaca pozostałą część miasta ul. ks. Skorupki (Placowa) nr. 9 i Skierniewicka nr. 1 kancelarja parafjalna. p.

Organizacja agentów handlowych

Przy centralnym związku kupców i przemysłowców woj. łódzkiego, Piotrkowska 10, utworzyła się sekcja reprezentantów handlowych (agentów), która po wyborze zarządu rozpoczęła obecnie działalność.

Pracownicy biurowi w obronie swego zawodu.

Wybory do kasy chorych. — Losy urzędników „Widzewskiej manufaktury".

(b) Z sekretariatu zwiazku zawodowego pracowników handlowych i biurowych otrzymaliśmy następujace wyjaśnienia w sprawie wyborów do kasy chorych, jak również w sprawie zatargu z „Widzewską manufakturą". — Już dwie koncepcje co do wspólnej akcji wyborczej do kasy chorych upadły.

Najpierw rozbiła sie koncepcja udziału pracowników biurowych w bloku zwiazków klasowych, gdyż komitet wyborczy tego bloku, aczkolwiek zgodził sie na danie wolnej reki w kasie chorych przedstawicielowi pracowników biurowych, to jednak

kandydat tych pracowników miał figurować na liście kandydatów w miejscu, które dawało słaba rekojmie wyboru.

Upadła również druga koncepcja co do wspólnej akcji z różnymi zwiazkami inteligenckimi gdyż weszły w gre ambicyjki,

zamiast rzeczowej współpracy organizacji.

Obecnie prowadzone sa **pertraktacje co do listy, ułożonej przez międzyzwiazkowa komisje pracownicza,** która przeprowadzała dotychczas akcje ekonomiczne.

Co do akcji ekonomicznej pracowników biurowych „Widzewskiej manufaktury", to w dniu dzisiejszym upływa termin odpowiedzi administracji fabryki.

O ileby żadania pracowników nie zostały uwzglednione, w dniu jutrzejszym odbedzie sie konferencja w inspektoracie pracy.

O tem, jak traktowani są pracownicy biurowi w „Widzewskiej manufakturze", świadczy fakt, iż

zarabiaja oni od 60 do 150 złotych miesiecznie,

a gdy jeden z pracowników, po 30 latach pracy, jako sparaliżowany, został pozbawiony chleba, **nie** przyznano mu żadnej emerytury, ani odszkodowania, aczkolwiek ten 60-letni starzec pobierał **ostatnio tylko 60 złotych miesięcznie.**

Jątrząca się rana.

Dozorca musi się procesować o pensję, zamiast utrzymywać porządek.

(b) Zgodnie z uchwałą ogólnego zebrania, rozpoczeło się bezrobocie dozorców w domach, których właściciele nie płacą dozorcom pensji, ustalonych przez nadzwyczajną komisję rozjemcza.

Związek zawodowy dozorców rozpoczął energiczną **akcję w** związku z eksmisjami **dozorców** przez sądy pokoju, które **to** sprawy, zdaniem zwiazku, **winny być** rozpatrywane przez **komisję rozjemcza.**

Ilu chorych leczyło się na rachunek Kasy chorych w szpitalach?

(b) Według zestawienia kasy chorych w roku 1923 leczyło się na rachunek kasy chorych w szpitalach miejskich 5.082 chorych w 139.458 dni szpitalnych, w szpitalach prywatnych 3.949 chorych w 133.107 dni szpitalnych i w zakładach położniczych 931 kobiet w 8361 dni, czyli razem — w zakładach na rachunek kasy chorych leczyło się 9.962 osoby w 280.926 dni szpitalnych.

W przededniu wyborów do kasy chorych.

Załatwianie zgłoszonych reklamacji.

(b) Po upływie terminu składania reklamacji co do spisu wyborców kasy chorych, okazało się, iż ogólem zgłoszono 4000 reklamacji, z których w przybliżeniu 1500 dotyczy niewniesienia uprawnionych do głosowania osób do spisu wyborców, reszta zmiany adresu, przeinaczenia nazwisk, imion i t. p.

Ogólem ilość reklamacji w stosunku do ogólnej liczby wyborców przekracza 3 proc.

Uprawnionych do głosowania jest około 140 tys. ubezpieczonych i z górą 8000 pracodawców, którzy rozporządzaja prawie 16 tysiacami głosów.

Komisja reklamacyjna, powołana przez zarząd kasy, rozpoczeła już swą działalność, która polega na rozpatrywaniu wniesionych reklamacji i wydawaniu swoich orzeczeń.

Każdy wyborca który wniósł reklamacje, w ciagu 2-ch tygodni od dnia jej wniesienia, otrzyma odpis umotywowanej decyzji, jaka poweźmie komisja reklamacyjna.

Gdyby jednak decyzja komisji reklamacyjnej nie zadowoliła osoby reklamujacej, to może ona w ciagu 3 dni od daty otrzymania odpisu decyzji wnieść skarge do okregowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie za pośrednictwem zarzadu kasy chorych.

W dniu 6 kwietnia upływa termin składania list kandydatów z ramienia pracodawców ubezpieczonych.

Głosowanie odbedzie sie w dniu 27 kwietnia od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór.

Za kulisami polityki komunalnej

Wczorajsze obrady konwentu senjorów i komisji radzieckich.

(w) Komisja regulaminowo-prawna rozpatrywała wczoraj zgłoszone do nowego regulaminu poprawki. Zdołano narazie załatwić jedną czwartą ogólnej ilości zgłoszonych poprawek, tak, że w celu załatwienia całości komisja będzie musiała zebrać się przynajmniej jeszcze dwa razy.

Wniosek radnego Rapalskiego zmierzajacy do tego, aby przewodniczacy rady miejskiej był nadal przewodniczacym, a nie prezesem, został odrzucony, tak, że prezes rady miejskiej został oficjalnie w myśl życzeń pana prezesa — prezesem.

Wszystkie wnioski lewicy zostały odrzucone z wyjatkiem dwuch poprawek stylistycznych radnego dr. Schweiga. Odrzucono również wniosek N. P. P. w sprawie utrzymania dotychczasowego brzmienia paragr. 13, który opiewa ,że osoby i instytucje z poza rady miejskiej maja prawo zgłaszania petycji do rady miejskiej, z tem, że ostateczne ich przesadzenie należy do plenum rady

W głosowaniu przyjeto nowe brzmienie tego paragrafu, w myśl którego wszelkie petycje kierowane beda do komisji dla spraw ogólnych, która decydować bedzie o ich losie.

* * *

Konwent senjorów obradował przedwczoraj nad obsadzeniem 60 ławników sadu pokoju I okręgu. Frakcje zgłosiły swych kandydatów, których zatwierdzi rada miejska na posiedzeniu w przyszły czwartek. Nastepnie zatwierdzono liste członków komisji odwoławczej od podatku szkolnego. Do wojewódzkiego komitetu walki z alkoholizmem wydelegowano na miejsce ławnika Joela r. Wolczyńskiego.

Urzad skarbowy zwrócił sie do rady miejskiej z prośba o wybór komisji szacunkowej podatku dochodowego na powiat łódzki. — W dyskusji r. Kuk zaznaczył, że desygnowanie komisji tej należy do kompetencji sejmiku powiatowego, a nie rady miejskiej Ponieważ na posiedzeniu konwentu nie było przedstawiciela magistratu, a nieodzowne były wyjaśnienia czy miasto wogóle ma coś wspólnego z powiatem, sprawe odroczono do następnego posiedzenia.

* * *

Wczorajsze zebranie komisji radzieckiej do spraw ogólnych rozpoczeło sie o godzinie 7-mej min. 30 pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego. W prezydjum zasiedli pp.: Groszkowski, Wojewódzki i ławnik Bednarczyk.

P. Wojewódzki obszernie zobrazował cały przebieg sprawy koncesji dla elektrowni w Łodzi. Radny Rapalski zwrócił się przeciwko komunikatowi magistratu, który sprostował w prasie sprawozdanie z niedzielnego posiedzenia komisji dla spraw ogólnych. Zdaniem radnego Rapalskiego do takiego sprostowania uprawniona była tylko sama komisja.

Radni Rapalski i Kempner domagali się przerwania pertraktacji aż do czasu nadejścia odpowiedzi od generalnej prokuratorii państwa.

Dr. Szwajg domagał się uchwalenia formalnego zastrzeżenia, że prowadzenie jakichkolwiek pertraktacji z przedstawicielami towarzystwa elektr. oświetlenia z r. 1886 nie może być komentowane jako uznanie ich za prawomocnych przedstawicieli wspomnianego towarzystwa aż do czasu zupełnego wyświetlenia tej sprawy.

Nastepnie dr. Szwajg domagał się uchwalenia obowiazujacego magistrat do komunikowania radzie miejskiej o wszystkich krokach w zwiazku z koncesja na eksploatacje elektrowni.

R. Nowacki postawił wniosek, by cała sprawe zdiać z dzisiejszego porządku dziennego posiedzenia rady miejskiej i odłożyć ja na jedno z nastepnych posiedzeń.

Wniosek ten upadł, a ponieważ p Nowacki zrzekł sie referowania tej sprawy, plenum wybrało na referenta r. Pałkowskiego.

R. Rapalski zgłosił votum separatum co do odrzucenia jego wniosków. Po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do północy, większością głosów uchwalono zaanulować uchwały z niedzielnego posiedzenia komisji i upoważnienia magistratu do dalszego pertraktowania z ubiegającymi się o koncesję. Przyjęto również wniosek r. Rapalskiego o zwrócenie się do generalnej prokuratorji państwa z zapytaniem czy obecnie występujący mandatarjusze towarzystwa elektr. oświetlenia z r. 1886 mają do tego prawomocne pełnomocnictwa. (p)

* * *

(w) Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej po dłuższej dyskusji uchwalono wniosek dr. Schwaiga PPS. i N. P.P. w sprawie zaangażowania 8 nadetatowych lekarzy szkoln. Lekarze ci w pierwszym rzedzie przydzieleni zostaną do walki z jaglica wśród dzieci szkolnych.

Utrzymanie tych nowozaangażowanych lekarzy kosztować będzie 3 miljardy mk. miesięcznie.

Radni Milman i Lichtenstein mogą mieć nadzieję

(b) Jak się dowiadujemy, w sprawie uchwały rady miejskiej co do wykluczenia radnych Milmana i Lichtensteina nastąpił znamienny zwrot. Chcac uniknąć nakazu ze strony województwa, poszczególne frakcje rady miejskiej mają sprawe te załatwić do piątku dnia 14 b. m.

Gdyby do tego czasu nie nastąpiła reasumpcja owej uchwały, lub jej zapowiedź, władze wojewódzkie sprawę te załatwią w myśl przepisów o kontroli nad działalnością władz samorządowych.

Magistrat nie podporządkowuje się ustawom.

(b) Jak wiadomo, w roku 1923 obowiązywała ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych. — W myśl tej ustawy magistrat łódzki pobierał podatek od towarów wwożonych i wywożonych koleją.

Obecnie jednak od 1 stycznia 1924 roku podatek ten został zniesiony i magistrat miał prawo pobierać podatek tylko od przywożonych towarów, niepodlegających podatkowi państwowemu od spożycia, zużycia, produkcji i niestanowiących monopolu państwowego. W ten sposób magistrat mógł pobierać podatek jedynie od cukru, nafty, wegla itp., zaś produkty wywożone nie mogły być opodatkowane przez magistrat. Ponieważ jednak magistrat łódzki nie podporządkował sie tej ustawie i pobierał podatek jak w roku ubiegłym, województwo łódzkie postanowiło w sprawie tej interwenjować.

Życie i sąd.

Poboczny dochód szewca z suteryny.

Przy ulicy Andrzeja nr. 37 w suterynie mieszka szewc Herszkowicz. Wprawdzie szewcy naogół nie narzekają na zastój, ale jest różnica między nimi. Herszkowicz należał właśnie do takich szewców, którzy narzekają na zastój. Głównem jego zajęciem było przybijanie „kawałków" i nakładanie łatek, a wiadomo że biedni ludziska starają się zdzierać do ostatka zelówki, zanim zdecydują się zwrócić do szewca.

To też postanowił sobie zorganizować jakiś poboczny dochodzik, któryby uzupełniał braki wpływów z kopyta i dociegła — Długo nie szukał. Suterynka mieści się w okolicy, szczególnie ulubionej przez pewnego rodzaju damulki, które rzadko kiedy posiadają „niekrępujące" mieszkanie.

Herszkowicz postanowił być gościnnym dla nich i w tym celu wstawił do swej suterynki nabytą na starówce otomanę i parawan.

I byłoby wszystko dobrze szło, gdyż interes zapowiadał się świetnie, a gotówka poczęła płynąć obfitym strumieniem, zwłaszcza że od czasu do czasu trafiała się okazja rentownego zbycia poczęstunku

Do czasu jednak dzban wodę nosi. O interesach Herszkowicza dowiedziała się 4-ta brygada śledcza i sprawa znalazła się w sądzie okręgowym.

Herszkowicz postarał się o obrońcę, mimo to jednak usłyszał wyrok, skazujący go za utrzymywanie przytułku nierządu na półtora roku więzienia.

Rozprawy odbywały się przy drzwiach zamkniętych. (p)

Dwa miesiące więzienia za znęcanie się nad sublokatorką.

W dniu wczorajszym przed sądem pokoju w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego III okręgu p. Frydrychiewicza stanął Jankiel Szwarcberg, oskarżony przez p. Sarę Gerszonównę o znęcanie się nad nią.

Jankiel Szwarcberg, zam. przy ulicy Lipowej Nr. 3, odnajął jeden pokój Sarze Gerszonównie.

Od dłuższego jednak czasu Jankiel chciał zmusić Gerszonównę do opuszczenia zajmowanego przez nią pokoju, rozpocząwszy w tym celu formalną ofenzywę.

Najpierw nie wpuszczał jej do mieszkania, tak, że sublokatorka zmuszona była kilkakrotnie zwracać się do policji, by ta wprowadziła ją do pokoju, następnie odjął klamkę i zamek od jej drzwi, aż wreszcie zaczął do niej przysyłać przychodzących do niego mężczyzn z zupełnie jednoznacznemi propozycjami — tak, że Gerszonówna prosić musiała koleżanki, by te wspólnie z nią nocowały.

Gdy ta forma obrony przed nopremi wizytami nieproszonych gości okazała się dość skuteczna, Szwarcberg wyniósł jej łóżko i rzeczy do korytarza, co wreszcie spowodowało wniesienie skargi do sądu.

Oskarżenie popierał pełnomocnik Gerszonówny mec. Władysław Pycher, poczem sąd po wysłuchaniu obrony skazał Jana Szwarcberga za nieludzkie postępowanie z sublokatorką na 2 miesiące więzienia (p)

Kary na lichwiarzy.

(b) W dniu wczorajszym sąd pokoju dla lichwiarzy rozpatrywał cały szereg protokułów, sporządzonych przez oddział walki z lichwą.

Po przewodzie sądowym, sąd skazał rzeźnika Zalcensteina na miesiąc więzienia i 2000 złotych grzywny, oraz 205 zlp. kosztów sądowych, jak również na wywieszenie wyroku na drzwiach sklepu i ogłoszenie go w dwuch dziennikach.

Pozatem sąd skazał za lichwę mleczną Stanisława Jankowskiego na 300 złotych, R. Fauchmana na 1000 złotych polskich z zamianą na jeden miesiąc aresztu.

Dolary o zmiennej wartości.

Dzisiaj jeden, jutro dziesieć lub sto.

Od kilku dni kroniki policyjne notują szereg wypadków oszustw dolarowych, gdzie ofiarą przeważnie padają naiwni z prowincji, którzy wiedząc o obecnym kursie dolara, dają nabierać się różnym niebieskim ptaszkom, ofiarującym im dolary po znacznie niższym kursie.

Dolary takie są to przeważnie banknoty jednodolarowe, przerabiane na 10-cio i 100-dolarowe, które później okazują się zręcznie podrobionymi falsyfikatami.

W dniu wczorajszym kronika policyjna naszego miasta zanotowała znowu trzy wypadki nadużyć dolarowych.

Adolf Szeinberg, zam. przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 49, przechodząc ulicą Piotrkowską zauważył jegomościa, który w miesiącu styczniu sprzedał mu 75 dolarów fałszywych. Udał się o pomoc do posterunkowego, przy pomocy którego pomysłowego giełdziarza sprowadzono do komisarjatu policji, gdzie okazało się, że jest to Alter Goldman, obywatel Rzeszy niemieckiej, przybyły tu z Berlina i szukający żeru wśród naiwnych.

— Mikołaj Mikonorow, zam. przy ulicy Słowiańskiej Nr. 16 zameldował policji, iż będąc w cukierni Ulrichsa przy ul. Piotrkowskiej 97 kupił od Alfreda Stringa 100 dolarów w jednym banknocie, który okazał się zręcznie podrobionym falsyfikatem z jednego dolara.

Dochodzenie w toku.

— Jakób Szyper, zam. przy ul. Zgierskiej Nr. 9 zameldwał policji, że niejaki Jankiel Liberman, zam. przy ul. K. tnei Nr. 10 nachodzi jego mieszkanie i grozi mu biciem, nie wyjawiając przyczyny, wobec czego żąda on wylegitymowania Libermana i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za najście mieszkania.

W czasie legitymowania Libermana znaleziono przy nim banknot 10-dolarowy, który okazał się zręcznie przerobionym z banknotu jednodolarowego.

Wszczęte dochodzenie w tej sprawie ustaliło, że Liberman nachodził mieszkanie Szypera z tego względu, iż ten ostatni sprzedał synowi Libermana ów banknot, który okazał się fałszywy, wobec czego żądał zwrotu pieniędzy z powyższej tranzakcji.

Wobec takiego stanu rzeczy, miast aresztować Libermana za najście mieszkania Szypera, aresztowano samego Szypera, udającego się pod opiekę policji. (p)

Choć grosik, panocku..

A bodajś ręce i nogi połamał.

(b) Szerząca się w naszem mieście plaga żebractwa, której nie ukróciły długie przemówienia na plenum rady miejskiej, szerzy się z niebywałą szybkością.

Plaga ta nawiedzona jest specjalnie ulica Cegielniana, którą wprost trudno przejść, by nie być napastowanym przez kilkanaście zawodowych żebraczek, przeklinających przechodniów, którzy nie udzielili im wsparcia.

A jednak pewne władze powinny zająć się tą sprawą.

B. P.
z Reicherów
Zofja Orenbuchowa
(wdowa po b. p. Jonasie)
po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 78.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, w czwartek, dnia 13 b. m., o godz. 2 i pół po południu, z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 78, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali
córka, synowie, synowa, zięć, wnuczki, wnuki i rodzina.
2219–1

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Polepszenie się stanu pogody na zachodzie rano mróz, na wschodzie jeszcze śnieg, wiatry wschodnie.

Obchód imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z inicjatywy ligi kobiet związku strzeleckiego i P. O. W. zawiązał się komitet celem zorganizowania uroczystego obchodu w dniu imienin Komendanta.

W skład komitetu wchodzą przedstawiciele szeregu organizacji miejscowych, oraz wybitne jednostki z pośród tutejszego społeczeństwa.

„Frajtog".

(b) W tych dniach ukaże się w Łodzi pod redakcją p. Łazara Kahana tygodnik ilustrowany żydowski pod nazwą „Frajtog" (piątek). Pismo to poświęcone będzie sprawom społecznym i handlowym, oraz sztuce i literaturze.

T. M. M.

W nadchodzący piątek towarzystwo miłośników muzyki urządza wieczór pieśni których wykonawczynią będzie znakomita śpiewaczka estradowa, p. Stanisława Korwin-Szymanowska. Wielkości artystki odpowiada imponujący program, złożony z utworów Mozarta, Schuberta, Liszta, Debussy'ego, Ravela, Korsakowa i Karola Szymanowskiego (brata śpiewaczki). Będzie zatem p. Szymanowska miała sposobność ujawnić wszechstronność swego talentu.

Koleżance naszej **Eli Lewkowiczowej** z powodu zgonu
b. p. OJCA
wyrażamy głębokie współczucie.
2218–1 Personel poobiedniej szkoły powszechnej № 147.

„Polonja" ma fałszywe apetyty.

Oficerowie-lokatorzy rozpoczęli odpowiednią akcję

W Łodzi bardzo wielu oficerów zamieszkuje w hotelu „Polonja", którego zarząd w wielu wypadkach zdawał się sytuację swą wykorzystywać, a nawet postępowaniem swem powodował pewnego rodzaju akcję obronną ze strony samych mieszkańców.

Oficerowie na zwołanem ad hoc zebraniu wysunęli szereg postulatów, między innymi powołując się na ceny w innych hotelach — napiętnowali praktyki „Polonji".

Ogólne zebranie oficerów, biorąc pod uwagę stosunek cen bardziej od „Polonji" komfortowych hoteli, jak „Savoy" i „Grand" do cen „Polonji" stwierdza, iż te nie pozostają w żadnym do siebie stosunku, gdyż o ile cena pojedyńczego pokoju w hotelu „Savoy" wynosi wraz z opałem, bielizna i t. p. od 4 fr. 50 cent. do 5 fr., a podwójnego 9 fr., to hotel „Polonja" bezkarnie pobiera za pojedyńczy pokój 7 fr. 15 cent. i 8 fr. a za podwójny przeszło 11 franków.

Ceny w hotelu „Grand" nie wiele się różnią od „Polonji", pomimo komfortu i elegancji, których „Polonji" brak zupełnie.

Oficerowie wziawszy inicjatywę na siebie — zażądali bezwzględnego obniżenia cen od 20 do 25 procent, co w sumie miesięcznie przyniosłoby skarbowi kilka miljardów marek. (p)

Urlopy wojskowe roczn. 1902.

Z dniem 31 marca r. b. ma się rozpocząć indywidualne stałe urlopowanie szeregowych rocznika 1902, jak również roczników starszych jednocześnie wcielonych. Z urlopów będą mogli korzystać jedynie ci szeregowi, którzy uczynili zadość ustawowemu obowiązkowi służby czynnej w wojsku stałem. Kandydaci na podoficerów zawodowych jednoroczni stałemu urlopowaniu podlegać nie będą. (p)

Rozporządzenie

Na podstawie § 5 regulaminu sanitarno-porządkowego, obowiązującego na terenie m. Łodzi, Magistrat m. Łodzi celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych skutkiem antysanitarnego stanu dziedzińców łódzkich zarządza co następuje:

§ 1.

Właściciele względnie osoby, którym zarząd nieruchomości powierzono obowiązani są bezzwłocznie przystąpić do oczyszczenia dziedzińców swych nieruchomości ze śniegu.

§ 2

Na dziedzińcach obszernych, do których jest łatwy dostęp dla wozów asenizacyjnych, właściciele nieruchomości względnie osoby, którym zarząd nieruchomości powierzono, winni usunąć śnieg, względnie ustawić go w pryzmy w odległości kilku metrów od studni, oraz dołów kloacznych.

§ 3.

Ścieki, kanały odchodowe oraz wszelkie ujścia dla wody we wszystkich nieruchomościach winny być bezzwłocznie oczyszczone ze spadkiem w stronę przeciwną od dołów kloacznych i studni.

§ 4

Specjalne komisje sanitarne z udziałem czynników obywatelskich przystępują bezzwłocznie do sprawdzania stanu sanitarnego dziedzińców nieruchomości łódzkich oraz wykonania zarządzenia, wyszczególnionego w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia.

§ 5.

Wywózka śniegu powinna być skierowana do miejsc następujących:
a) do dolin, znajdujących się na Polesiu Konstantynowskiem i Widzewskiem.
b) do dołów po Cegielni Miejskiej, położonych przy Szosie Pabjanickiej.
c) do dołów miejskich, położonych w dzielnicy między Zagajnikową, Konstytucyjną i Parkiem 3 Maja

§ 6.

Właściciele, wzgl. osoby, którym zarząd nieruchomości powierzono, obowiązani są po dokonaniu czynności, wyszczególnionych w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, bezzwłocznie przystąpić do wywózki zawartości dołów kloacznych.

§ 7.

Wyszczególnione w §§ 1, 2 i 3 zarządzenia winny być wykonane w ciągu trzech dni od daty obwieszczenia.

§ 8.

Za niespełnienie wynikających z niniejszego rozporządzenia obowiązków winni podlegają w myśl art. 8 ustawy z dnia 14 lipca 1920 r., (Dz. Ustaw Rz. P. (1 poz. 598) oraz ustawy z dn. 21 stycznia 1921 r. (Dz. U. Rz. P. № 9 poz. 50) w drodze administracyjnej do wysokości zł. pols. 100 grzywny lub 3 miesiące aresztu wzgl. grzywny i aresztu łącznie.

Prezydent m. Łodzi
(—) M. Cynarski.

2 zespoły przędzalni zgrzebnej
wraz z 4 selfaktorami, będące w ruchu w oddzielnym (nie zbiorowym) budynku, są do sprzedania wraz z kontraktem na dalsze dwa lata. **Tamże do sprzedania** 15 warsztatów mechanicznych ciężkich szerokich kortowych.
Reflektanci zechcą adres złożyć w adm. „Głosu" pod „Przędzalnia 364"
2009–5

Ekspedjenta zdolnego
poszukuję do farbiarni i merceryzarni. Takowy musi być obeznany z klijentelą. Oferty do „Głosu" pod „Zdolny 2210".

Magazynowanie.
Posiadając duże obszerne składy z własną bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna, przyjmujemy na magazynowanie: węgiel, cement, cegłę, budulec, etc. oraz produkty naftowe w zbiornikach. Oferty: Skrzynka pocztowa 235. 93-

W mojej I-szej Łódzkiej Chemicznej Farbiarni Futer wszelk. rodzaju
przyjmuje się również do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelkiego rodzaju garderobę jak również aksamit, jedwabie pluszę, wełnę i półwełnę strusie pióra, sztuki towaru i resztki. Gwarancje za kolor trwały który nie puszcza. Ceny przystępne. Przyjmuje się
Gdańska 8 m. 9 front

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 13 marca 1924 r.

Koszta utrzymania i koszta wyżywienia.

Wskaźnik ogólnych kosztów utrzymania w Polsce wynosi 133, t. z. że za to, co w roku 1914 otrzymywało się za 100 marek, dziś trzeba płacić przeciętnie 133.

Dla porównania przytaczamy wskaźniki kosztów utrzymania w innych państwach. I tak:

we Francji	93 75
w Niemczech	118
w St. Zjedn.	173
w Anglji	153

Koszty zatem ogólne utrzymania nie są u nas jeszcze najwyższe i dlatego n. p. w stosunku do Anglji i Ameryki znajdujemy się w korzystniejszej sytuacji.

Ogólny koszt utrzymania nie stanowi jednak o taniości produkcji. W dużej mierze zależny jest on bowiem od stopnia zamożności danego społeczeństwa i zwiększonych, względnie zmniejszonych potrzeb szerokich warstw rzesz pracujących. W Anglji i w Ameryce n. p. potrzeby robotnika raczej wzrosły w okresie powojennym niż się zmniejszyły.

Decydującym w zagadnieniu kosztów produkcji jest wskaźnik kosztów wyżywienia, wskaźnik który ujawnia o ile więcej płacić musimy za potrzebną ilość kalorji, mających utrzymać nasz organizm w stanie pełnej zdolności do pracy.

Wskaźnik ten najwyższy jest w Polsce. U nas bowiem wskaźnik kosztów wyżywienia wynosi 181

w Stanach Zjedn.	147
w Anglji	151.8
w Austrji	100
we Francji	98

W świetle tych cyfr jasnem jest, że przemysł polski nie może taniej produkować, jeżeli robotnik polski za niezbędne swe dzienne wyżywienie musi płacić więcej niż płaci robotnik każdego innego kraju.

Drożyzna środków żywności jest u nas jedynem źródłem zastoju we wszystkich przemysłach i rosnącego bezrobocia, które zagraża w wysokim stopniu planom sanacyjnym ministra skarbu.

Jak długo nie uda się nam zejść z fatalnych wyżyn cyfry określającej wysokość kosztów utrzymania, tak długo nie posiądziemy radykalnego lekarstwa na klęskę zastoju i bezrobocia, tak długo wysiłki wszelkie zmniejszenia klęski, obracające się na innych płaszczyznach, pozostaną bez rezultatu, względnie stanowić będą paljatywy krótkotrwałej skuteczności.

(—)

Jak wpływały podatki w lutym?

Tymczasowe zestawienie wpływów niektórych podatków i monopolów za m. luty wskazują, iż wpłata podatku majątkowego nie osłabiła bynajmniej zdolności płatniczej obywateli, wpływy bowiem z niektórych podatków i opłat nietylko nie zmniejszyły się w miesiącu lutym w trzeciej dekadzie w porównaniu z poprzedniemi dekadami, oraz poprzednim miesiącem, lecz znacznie nawet wzmogły się.

W trzeciej dekadzie ub. m-ca, w której, jak wiadomo, przypada termin ostateczny wpłaty pierwszej raty drugiej zaliczki skarb państwa z podatków bezpośrednich otrzymał 22.585.431,31 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie tego miesiąca wpływ z tego źródła stanowił 1.875.988.39 fr. zł., w drugiej zaś 9.131,346 fr. zł. W trzeciej dekadzie zatem wpłynęło dwa razy tyle podatków bezpośrednich, co w pierwszych dwuch dekadach łącznie.

Z podatków pośrednich (od spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego, skarb państwa otrzymał w trzeciej dekadzie lutego fr. z.. 4.066.045.18, gdy z pierwszej dekady z tego źródła wpłynęło — 2.523.516 fr. zł., z drugiej zaś 3.937.855 fr. zł.

Opłaty stemplowe dały w trzeciej dekadzie 1,462.085, w pierwszej zaś 864.200 fr. zł. i w drugiej 1.472.274 fr. zł.

Monopole dały w trzeciej dekadzie lutego 1.949.883 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie 515.369 fr. zł., w drugiej zaś — 1.762.486 fr. złotych.

Z ważniejszych podatków w trzeciej dekadzie ub. m. wpłynęło do skarbu państwa razem 30.055.446.89 fr. zł., gdy w pierwszej dekadzie wpływ ten wynosił tylko 5.779.074 fr. zł., w drugiej zaś — 16.303.982 fr. zł. Ogółem w ciągu lutego wpłynęło z ważniejszych podatków i monopoli 52.137.000 fr. zł., bez podatku majątkowego zaś — 25.104.000 fr. zł. gdy w miesiącu styczniu te same podatki i monopole dały — 18.345.300 fr. zł., a bez podatku majątkowego — 16.755.700 fr. zł. Wydajność podatków mimo obciążenia podatkiem majątkowym wzmogła się o 50 procent, przyczem najwydatniej zwiększyły się wpływy podatkowe z przemysłu i handlu, od dochodów, od spirytusu, węgla, oleju skalnego, oraz tytoniu. W zestawieniu cyfrowem przedstawia się to jak następuje:

	w styczniu	lutym
pod. gruntowe	273.000	273.800
„ przem.	4.117.800	4.969.100
„ dochod.	585.900	871.500
„ majątk.	1.589.650	27.033.400
„ spiryt.	3.628.700	7.221.000
„ cukr.	1.672.400	1.296.000
„ węgla	417.100	692.000
„ oleju sk.	669.700	1.326.000
Monopole	3.111.000	4.227.500
Opł. stempl.	2.255.900	3.818.400

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Do licytacji nie doszło.

(b) Jak wiadomo, w dniu wczorajszym miały się odbyć licytacje w kilku poważnych firmach łódzkich z powodu niezapłacenia pierwszej zaliczki na drugą ratę podatku majątkowego.

Jednakże do licytacji nie doszło gdyż firmy te uściły należność, a niektóre z nich wpłaciły należność jeszcze przed ogłoszeniem licytacji.

Obecnie urzędy skarbowe przystępują do dalszej egzekucji i w ten sposób pierwsza zaliczka ściągniętą zostanie jeszcze przed upływem terminu wpłacania drugiej zaliczki, który upływa za 2 tygodnie.

Rynek pieniężny.

GIEŁDA ŁÓDZKA WIECZORNA

Orthwein i Karasiński 2 i pół miljona.
B-cia Jabłkowscy 950.000
Tendencja słaba.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 12 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 9350—9300
Fr. franc. 362,5—360
Funty ang. 40.050
Liry 395

CZEKI:

Belgia 325—327
Holandia 3475—3450
Londyn 40250—39900
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 380—370
Praga 269,75—264
Szwajcarja 1617.5—1605
Włochy 395—389,75
Frank zł. 1804
8-proc. poż. zł. 15—15,05—15
Bony złote 1.35—1,4
Miljonówka 1800
Pożyczka dol. 5,6—5,64—5,6

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.500.000
Rubel złoty	5.400.000

AKCJE.

Puls	1800
Spiess	4400
Zgierz	19000
Czersk	2800
Cukier	18000
Firley	3750
Łazy	700
Węgiel	28000
Nobel	7800
Cegielski	2700
Lilpop	3500
Modrzejów	55000
Klucze	5750
Parowozy	2000
Ostrowieckie	47000
Rudzki	9000
Starachowice	17400
Żyrardów	1.175000
Borkowski	5700
Jabłkowski	9 0
Spirytus	10 00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 12-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. York	430 50
Francja	105, 5
Belgja	12 75
Włochy	1 1.87
Szwajcarja	24. 0
Hiszpanja	34. 2.5
Portugalja	1 68
Holandja	115 3 5
Dania	27.77 55
Norwegja	31 9 .55
Szwecja	16 35 55
Helsingfors	171.25
Niemcy	bilj. 19.25
Austrja	2 4,5 0
Praga	148,25

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 12-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	105,00
N York	24.68
Belgja	85 30
Hiszpanja	306,00
Włochy	104.50
Szwajcarja	43.0
Holandja	927,50
Szwecja	65
Praga	72.40
Rumunja	13,5
Węgry	36 00

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 12 marca. — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215 50
Nowy-Jork	5 0,0
Londyn	24,39
Paryż	22,90
Medjolan	24,00
Praga	16,74 00
Budapeszt	0 0037
Belgrad	7.40
Sofja	4,15
Bukareszt	3, 5
Wiedeń	0,0081,37
Warszawa (nieoficjalnie	0 000050—0 000075
Berlin (nieoficjalnie)	0.01275—0.015

Bank polski a społeczeństwo.

Prasa donosi codziennie o rosnących bez przerwy zapisach na akcje banku polskiego. Z informacji tych wynika, iż subskrypcja zatacza coraz szersze koła. Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, bogate banki i żyjąca z własnej twórczości inteligencja — wszyscy śpiesza znaleźć się na liście subskrybentów banku polskiego.

Wyznajemy jednak otwarcie, iż tempo akcji zapisowej nie całkowicie nas zadawalnia. Zaledwie miesiąc czasu pozostało do krańcowego terminu subskrypcji (31 marca r. b.) a jeszcze bardzo liczne koła polskiego społeczeństwa stoją na uboczu, zachowują bierną postawę wobec energicznych wysiłków komitetu organizacyjnego. Czyżby — zwyczajem polskim — odkładano rzecz na ostatnią chwilę?

Bank polski ma być dziełem samego społeczeństwa. Taka jest wola sejmu, senatu i rządu, tak stawia sprawę statut banku. Chodzi o to, aby drukowanie banknotów było nie w rękach rządu, jak dotychczas, lecz w rękach odrębnej instytucji społecznej, posiadającej charakter spółki akcyjnej. Na tej drodze Polska zabezpieczyć się pragnie przed powrotną falą inflacji pieniężnej, która niosła z sobą nędzę najszerszym kołom narodu i bajeczne zyski nielicznym spekulantom.

Społeczny charakter banku polskiego uda się zachować wówczas tylko, gdy akcje zakupione zostaną przez społeczeństwo w terminie właściwym. Gdyby jednak społeczeństwo nie dopisało, wówczas charakter banku polskiego może ulec gruntownej zmianie, w tym kierunku, iż wzmogą się wpływy rządu, a zmaleją wpływy czynników społecznych.

Art. 92 statutu banku polskiego mówi niedwuznacznie w punkcie 2-gim: „O ile w ciągu dwuch miesięcy od rozpoczęcia subskrypcji komitet organizacyjny nie zbierze zapisów na 600.000 akcji, prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały rady ministrów może wprowadzić do niniejszego statutu zmiany, które zapewnią rządowi we władzach banku wpływ, odpowiadający przejętemu przez skarb państwa kapitałowi akcyjnemu".

Byłoby to zło, ale zło konieczne, wywołane biernością ogółu. Należy go uniknąć za wszelką cenę. Należy wytężyć wszystkie siły, aby tworzyć się bank polski, zgodnie z obecnym statutem, zachował charakter społeczny, charakter spółki akcyjnej o zdecydowanej przewadze finansowej czynników społecznych.

Zdobyć kapitał akcyjny banku polskiego zagranicą — nie byłoby zbyt trudno. Finansiści zagraniczni rozumieją jasno, jak wielki zyskaliby atut, gdyby mieli w swych rękach przywilej emitowania polskich biletów bankow., gdyby do nich należało regulowanie obiegu pieniężnego w Polsce i decydowanie o kredytach. Jednak rząd i komitet organizacyjny banku polskiego nie weszli na tę łatwą drogę zebrania kapitału akcyjnego. Naród, posiadający prawdziwą, męską ambicję, państwo, kładące podwaliny finansowe i ekonomiczne pod swą niepodległość polityczną, nie może dopuścić do oddania w obce ręce najważniejszego z banków, bo banku biletowego. I dlatego akcje banku polskiego oddane zostały — że tak powiemy — do dyspozycji społeczeństwa. Powinno to być ocenione w sposób właściwy przez wszystkich.

Komitet organizacyjny zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby i te najszersze sfery polskiego społeczeństwa, które nie posiadają dolarów, franków i złota, aby i one znaleźć się mogły na liście subskrybentów. Wpłaty na akcje banku polskiego mogą być dokonywane — jak wiadomo — także w markach polskich i to w myśl ostatnich rozporządzeń ministerstwa skarbu bez żadnych ograniczeń. Żadna przeszkoda nie tamuje już dzisiaj zapisów ze strony szerokich kół.

Mamy opinję narodu, który łatwiej zdobywa się na bohaterską śmierć na polu walki, niż na przejawy patrjotyzmu w życiu codziennem. Zaszczytem jest dla nas, że krew i życie umiemy oddać ojczyźnie w chwili niebezpieczeństwa. Jest to niewątpliwie najwyższa ofiara, jaką polak może złożyć Polsce.

W tej chwili jednak chodzi o obowiązek bez porównania prostszy i skromniejszy. Niech każdy z nas, w miarę możności, zgłasza zapisy na akcje banku polskiego. Niesie on nam zdrowy, stały pieniądz, który położy kres wielu nieszczęściom i katastrofom życia polskiego, który państwo nasze postawi na nogi i zapewni mu należytą pozycję wśród innych.

Ostateczny termin zapisów coraz bliższy!

Czas nagli!

Ułatwienia przy nabywaniu akcji Banku polskiego.

Już w połowie lutego ministerstwo skarbu upoważniło banki do sprzedawania klientom walut i dewiz, potrzebnych na dokonanie zapisów na akcje Banku Polskiego, lecz tylko w ilościach do 10 sztuk akcji na osobę. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione: banki dewizowe mają prawo sprzedawać klijentom pragnącym nabyć akcje Banku Polskiego, każdą sumę walut. Każdy obywatel ma przeto możność kupna bez ograniczeń akcji Banku Polskiego za marki polskie.

Również PKKP. poczyniła w tej dziedzinie ułatwienia. Wszystkie oddziały PKKP. będą przyjmowały wpłaty na akcje Banku Polskiego w markach polskich, w ilościach do 50 sztuk akcji na jednego subskrybenta. Cena jednej akcji, wpłaconej w markach polskich, wynosi w PKKP. aż do odwołania 180.000.000 marek polskich.

Decyzje powyższe są dowodem pomyślnej sytuacji, jaka od dłuższego czasu panuje już na naszym rynku walutowym. Podkreślić jednak należy, iż wpłaty, dokonywane w złocie i walutach zagranicznych, są oczywiście dla Banku Polskiego nadal bardziej pożądane od wpłat markami. Spodziewać się przeto należy, że wszyscy którzy waluty lub złoto posiadają, zużyją je na dokonanie zapisów. Wymienione udogodnienia mają natomiast ułatwić dokonanie zapisu akcji Banku Polskiego jedynie tym, którzy ani walut, ani dewiz nie posiadają.

Bracia Z. i A. Rappeport
Piotrkowska 15
Tel. 18-93.

Dywany
mechaniczne, krajowych i zagranicznych fabryk
Narzutki Serwety Kapy Firanki
Materjały dekoracyjne i.t.p.
2201—3

CYRK CINISELLI Dziś 8.30 w. **Benefis reżysera cyrku A. BRAUNA** wszechstronnie zasłużonego artysty. Arcyzabawna scena z londyńskiego Cristale Palace. Nad program: jako tancerki Molly i Kornelli — na koniu — Dziś walczą nast. pary 1) CZARNA MASKA — HAMELA 2) MICHELSON — ORŁOW 3) UJBO — SPIEWACZEK.

Ostrzeżenie.

W nocy z d. 5 na 6 marca skradziono ze składu fabrycznego firmy

„Pantel i Pytowski"
ul. Łomżyńska 8-10

około 200 kolorowych firanek niekompletowanych z wytkaną firmą na każdej sztuce.

Ostrzegamy przed nabyciem.

Właścicielka pracowni gorsetów

„Maison Caprice"
w Warszawie
pozostaje jeszcze 3 dni

Przyjechała do Łodzi z ostatnimi paryskimi modelami pasków i gorsetów. Adres: **Piotrkowska 117, m. 2.** 179—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. SALA FILHARMONJI.

Dziś o godz. **8.15 w. drugi i ostatni Koncert**

Yvette Guilbert

Akompaniuje: **MARY BRAWERS.**

PROGRAM ZUPEŁNIE ZMIENIONY, M. in.: Piosenki trubadurów i żonglerów Chansons des troubadours et jongleus. Piosenki popularne z epoki Renesansu—Chansons populaires de la Renaissance Piosenki Paryża—Chansons de Paris. Piosenki studentów—Chansons d'etidiant. Piosenki poetów Chansons de poetes. Bilety do nabycia w kasie Filharmonji codziennie od g. 10—1 i od 3—7 w. 2124-1

Dobrze wykwalifikowane

Szwaczki

mogą się zgłosić do J. Szwarca Nowomiejska 19, front, I piętro 108—1

Portzebny

AGENT

do sprzedaży własnej przędzy i manufaktury jako i zbierania zamówień na tkanie i prządzenie.

Towarzystwo przemysłu włókienniczego **„LANA" S-ka Akc.** Zgierz ul. Berka Joselewicza 12.

KRAWCY

na dobrą męską robotę zgłosić się mogą u

Szmechla i Roznera Piotrkowska 100. 108-3

Baczność konkurencja!!

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania:

„PROTOS" „ODOMA" i „ALFA" oraz do liczenia **„TRIUMFATOR"**

Górnośląskie Tow. Akc. z ogr. odp. Sprzedaje za gotówkę i na raty. Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel: I. Skrzypkowski Ul. Andrzeja 11 m. 16.

Na Kredyt.

wszelkie towary manufakturowe: madapolamy, kreasy, towary bieliźniane, zefiry na koszule, pościelowe, prześcieradła, obrusy, ręczniki, szewioty, bostony, ubraniowe i kostjumowe towary, frote białe i kolorowe, podszewki, szale i chustki jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich **i na dogodnych warunkach.**

I. Szperling, Łódź, Piotrkowska 39. — Telef. 2124, oficyna, lewe wejście, I piętro.

Poszukuję pożyczki

1000 dolarów.

Dam pewną gwarancje. Tamże do sprzedania

motor 30 konny elektryczny.

Oferty uprasza się składać w „Głosie" sub „Gwarancja" 099-2

WYROBY FUTRZANE L. Zusmanek Piotrkowska 19 (w podwórzu lewa 2-ga oficyna, 2 gie piętro. **Telefon 24-66.** 432—16

KAWĘ

świeżo paloną we wtorki i piątki, zarówno w wyborowych jak w najtańszych gatunkach polecają

Bracia IGNATOWICZ Piotrkowska 96. Tel. 8-33. 750-2

MŁODY

energiczny handlowiec, obeznany w branży: kolonjalnej, zbożowej, chemicznej i naftowo-olejarskiej, a także dobry buchalter-korespondent z kilkuletnią praktyką, **poszukuje odpowiedniej posady.** Łaskawe oferty prosi składać do „Głosu" pod „Merkury 30" 186—1

Panienka

chrześcijanka, lat 17, z 4-kl. wykształceniem i półroczną praktyką biurową. władająca polskim i niemieckim i pisząca na maszynie—poszukuje posady, praktykantki biurowej Wymagania skromne. Łaskawe oferty sub. „U. N." do Adm. „Głosu Polskiego" 78—1

Doktór praw

młody i energiczny, kilkuletni **samodzielny buchalter,** obejmie natychmiast odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Dr. M. C." do Adm. „Głosu" 90—5

Żądać tylko

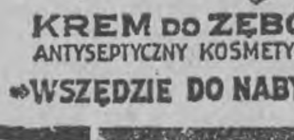

„DENSO"

KREM DO ZĘBÓW ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY »WSZĘDZIE DO NABYCIA

Amerykanin

poszukuje 5 pokoi z kuchnią i łazienką

Tylko I. piętro i przy linji tramwajowej.

Cena za odstępne nie krępuje. Pośrednicy wykluczeni. — Oferty składać Piotrkowska nr. 3 w dystrybucji. 148-2

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę, d. 16 marca 1924 r., o g. 12 w poł.

24-ty KONCERT LUDOWY Poranek Symfoniczny **Muzyka słowiańska.** DYREKCJA: **Prof. Aleksander Türner.** SOLISTA: **STANISŁAW ZNICZ** (śpiew) W programie m. in.: Utwory Moniuszki, Chopina, Oleńskiego, Smetany i in

W poniedziałek, dnia 17 marca 1924 roku, o godz. 8.30 wieczorem **25-ty Wielki Koncert Symfoniczny** DYREKCJA: **Bronisław Szulc** SOLISTA

SHIGETTI

(skrzypek światowej sławy) W programie m. in.: Weber: Uw. „Euryanthe". Karłowicz: „Powracające fale". L. v. Beethoven Koncert skrzypcowy. Corelli: La Folia (pierwsze wykonanie) Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji (kasa № 2) od od 11—2 i od 1—1.

Rutynowany, energiczny

Manipulant-Dessinateur

długoletni współpracownik w poważniejszych firmach łódzkich z dziedziny wyrobów wełnianych, pragnie zmienić obecne swe stanowisko. Oferty sub „Z. K. 245" proszę składać w adm. „Głosu Polskiego". 01-2

KAWĘ codziennie świeżo paloną

2200—4 — POLECA — **Teodor Wagner** Piotrkowska 101, tel. 5-91.

Wirkierów

na jedwab sztuczny przyjmuje

Wilh. Lürkens SSwie Al. Kościuszki 33-35. 146—2

Mieszkanie

6 pokoi, służbowy, kuchnia wszelkie wygody, centralne ogrzewanie w śródmieściu, w Łodzi zamienię na takież mieszkanie lub mniejsze w Warszawie. Oferty dla A. Z. w „Głosie Polskim" 133-2

Kupuję

MEBLE, dywany, GARDEROBĘ, SAMOWARY MASZYNY do szycia, i różne sprzęty — domowe. —

A. Wajcman Dzielna 19. W sklepie starych mebli. 213

Dr. Szumacher Choroby skórne i weneryczne. Godz. przyj.: od 8—7 pol. w niedz. i święta od 11—1 po poł. **Benedykta 1,** (6-go Sierpnia).

Pokoju umeblowanego przy rodzinie lub oddzielnie poszukuję Cena nie krępuje. Łaskawe of do adm „Głosu" pod „K. Z 152", 096—2

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Korepetytor dla przygotowania w zakresie 4-kl. gimnazjum poszukiwany. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub. „B. H. G." -4—5-n

Nauczycielka z maturą, mogąca przysposobić do klasy IV poszukiwana. Oferty składać do „Głosu" pod „A. B. C." 189 1 n

Kupno i sprzedaż

A.A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28 45-10 k

Biurko szafkowe ładne, drugie damskie, różne przybory i fotel sprzedam tanio ul. Piotrkowska 261 5 front 105-2-k

Do sprzedania młody wilczek czystej rasy, suczka, 8 miesięczna Piotrkowska 217, portjer wskaże. 217—1-k

Jest do sprzedania sklep z trzema pokojami, z kuchnią i przedpokojem za niską cenę. Wiadomość: Andrzej Korpecki, Zgierska 105

Kozetka prawie nowa i łóżeczko dziecinne okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 120, m 2. 211—1-k

Kupuję, płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro. brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szafe czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna of. m. 15. Konstantynowska № 6, II podwórze M Milich 58-5k

Kupuję używane lecz w dobrym stanie palta karakułowe Oferty do „Głosu" sub Karakul" 198—3-k

Kupię domek w środku miasta. Cena przystępna. Wiadomość: Lipowa 27, cukiernia 144—3-k

Maison d'Art poleca o 50 proc. taniej wysortowane kamizelki, smokingi oraz jumpry. Przyjmuje robotę na krytej maszynie Południowa 28 m. 26. 091-2-k

Okazja. Do sprzedania maszyna która robi: rękawiczki, pończochy, szaliki, krawaty.— Andrzeja 37, m. 9 87—3-k

Okazyjnie sypialkę jasną modną zaraz sprzedam tanio i otomanę bardzo dobrą z lustrem mogę zamienić na stare meble Rzgowska 31 m. 17. 196—3-k

Psy młode czystej rasy „Doberman" sprzedam ul. Składowa 26, m 3.

Sprzedam kredens otomanę, stół, krzesła, tremo szafę, bieliźniarkę łóżka ul. Piotrkowska № 189—9 97 6 k

Sprzedam porcelanę stołową na 6 osób Wólczańska 91—5, od 4-6 194—1-k

Ważne dla tapicerów! Gobeliny, plusze, drylichy, sprężyny, morska trawa oraz wszystkie przybory tapicerskie 30 proc. tańsze jak wszędzie Łódź Wschodnia 26 A. I Pakuła

Wózeczki sportowe dziecinne w różnych gatunkach po cenie przystępnej poleca Reitberger Piotrkowska 107—10.

Posady i prace.

Poszukiwane

Buchalterka-korespondentka skromnych wymagań poszukuje posady. Łask. oferty dla Gotliena Łódź, Konstantynowska № 1. 175—2-pp

Człowiek młody z odpowiedniemi studjami bardzo zdolny sprytny i solidny, władający kilkoma językami, znający zagranicę poszukuje jakiejkolwiek posady.— Łask. zgłoszenia do adm „Głosu" pod „Zdolny" 150-3-pp

Mademoiselle diplomée enseigne anglais français allemand. Voir 3—5. — Piotrkowska 103, log 5 II fr. 80-1-pp

Wychowawczyni z dobremi referencjami, obeznana ze sztucznem karmieniem poszukuje posady od zaraz. Łask. of. pod „Wychowawczyni" 084-3-pp

Za wyrobienie posady panience z wykształceniem handlowem. stenografją, korespondencją, buchalterją namaluję obraz wielkości umówionej. Oferty sub „Artystka" do adm. „Głosu" 49-2-pp

Zaofiarowane.

Bardzo zdolna panna do pracowni kapeluszy damskich natychmiast poszukiwana. Wiadomość: Zawadzka № 5, w sklepie galanterji p. f. „Sara Sander" 88 3 pz

Biegła maszynistka potrzebna zaraz „Wywiad" Piotrkowska 104. 217-1-pz

Potrzebne zdolne panny i uczenice do pracowni sukien. Zawadzka 24 m. 6 143—2-pz

Poszukuje się inteligentnej osoby (izr.) do towarzystwa starszej pani i zarządu domem. Pożądane referencje. Of. sub „K. L." do „Głosu Polskiego" 9-opz

Potrzebna dziewczyna do kuchni oraz kelnerka do mleczarni. Wiad.: Cegielniana 10, w mleczarni. 45 3pz

Potrzebni czeladzie na męską i damską szytą robotę, oraz chłopiec na posyłki Rozwadowska 14 m. 14. 195—1-pz

Potrzebna służąca umiejąca gotować zgłosić się: Kilińskiego 80 skład win 197—1-pz

Ręczni drukarze mogą się zgłosić do W. Góralskiego, Pomorska № 40 114—2-pz

Stolarzy na meblowe roboty przyjmie stolarnia. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 81—1-pz

Wykwalifikowana krawcowa potrzebna do prywatnego domu. Wiadomość: Przejazd № 15, Jelenkiewicz 226—1 pz

Interesy handlowe

Dom ze sklepem zamienię na dom w okolicy Gaj[…] Rynku, Koziny, [...] Waryńskiego 12 088-5-[…]

Lokale, mieszkania

Do wynajęcia zaraz pokój w śródmieściu dla jednego lub dwuch dobrze sytuowanych panów, z całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: Nawrot 7, m. 20, od 11—12 4—6. 17—2 m

Kawaler poszukuje pokoju ładnie umeblowanego z oddzielnem wejściem w śródmieściu, przy inteligentnej izr. rodzinie za słowitem wynagrodzeniem Of. sub „Handlowiec inteligent" 088—5-m

Doniesienia rozm.

Lokal bardzo ład[…] ny przy ul. Piotr[…] kowskiej do odstą[…] pienia na b[…] Wiad: Ogni[…] Sienkiewicza […] oraz 4 pokoje k[…] chnia, wszystk[…] wygody 85-1

Prasuję szyjwa[…] bieliznę po pr[…] watnych domach. Łaskawe zgłosze[…] nia sk erować: […] Aleksandrowska […] Szymańska. 22[…]

Przybłąkał się p[…] rasy wilczej Pr[…] wy właściciel […] chce zgłosić […] Dąbrowska 25, […] cegielni, Wójcik 102—[…]

Zginął słowik p[…] sko francuski[…] Łaskawy znalaz[…] zechce zwrócić […] Łąkową 22. […] gańska. 91[…]

Zagubione doku[menty]

Furmanek Stani[…] sław zgubił d[…] wód osobisty, w[…] w Łodzi. […]

Grodziak Michał zgubiła paszport niemiecki, wyda[…] w Łodzi. 35-[…]

Bajur Ewa zgubi[…] tymcz. dow[…] osobisty wydany ziemi Radomski[…] 22-[…]

Dr. F. Kanto[…] Specjalista chorób weneryczn., skórnych, włosów. Gabinet Roentgena Światłolecznictwo. ul Piotrkowska róg Ewangelickiej Godz przyjęć od 3-6 w. Dla pań

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**